

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, PLAC SMOLKI 3. I-sze p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-
ŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH
REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU
20 gr.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 4.80 — z dostawą 5.30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5.30 —
Zagranicą 7.— P. K. O. Nr. 141.690

Walka o nową Konstytucję.

Gdyby ktoś chciał sobie wyrobić pojęcie o wartości naszego parlamen-
taryzmu z jednego posiedzenia Sejmu
polskiego — to takim posiedzeniem
było niewątpliwie to, które poświęco-
no rewizji konstytucji. Starły się na
niem dwie siły: wola twórcza, wpa-
trazona w jeden cel — dobro Narodu i
Państwa i warcholąca negacja, do żad-
nego czynu pozytywnego niezdolna.

Posiedzenie sejmowe z dnia 2-go
marca pociągnęło każdego, jaki to dwo-
jaki użytek czynić można z prawa
wypowiadania się w sprawach wielkie-
go dla całego społeczeństwa znaczenia.
Z jednej strony widzieliśmy, jak w
dyskusję ustrojową wkładano całą siłę
i jasność myśli, pragnąc istotnie zdo-
być dla nowego projektu konstytucji
umysły nie tylko obecnych na sali, ale
i całej Polski, przysłuchującej się u-
ważnie obradom Izby w owej ważnej
chwili, z drugiej — byliśmy świadka-
mi, w jak lichy i niegodny roli prawo-
dawców sposób odwrócili się do całego
palącego zagadnienia plecami ci, co sta-
wiają zawsze względy partyjne ponad
istotną dbałość o wywiązanie się rze-
telne z elementarnych obowiązków,
podjętych względem obywateli.

Do tych elementarnych obowiąz-
ków każdego posła należy niewątpli-
wie przyłożenie się czynne do napra-
wy ustroju państwowego, który kon-
stytucja marcowa uczyniła słabym,
chwiejnym i niedość spoistym. I prze-
świadczenie, że tak jest, dotarło już do
świadomości najszerzych mas, te więc
stanowiska „non possumus“, zajętego
przez rzeczników grup opozycyjnych,
nie rozumiemy napewno, za wyjąt-
kiem oczywiście okłamanych tak bar-
dzo przez nierzetelną agitację, że nie-
zdolnych już do posługiwania się w
traktowaniu spraw pu licznym nawet
zdrowym chłopskim rozumem, sto-
czonym zdawna przez raka stronn-
czej zaciel. ości. Ale pocieszymy się. Ci
ostatni nie da nigdy już zdecydowali
o losach Rzeczypospolitej, chyba że u-
da im się wrzód przewrócić ją do
góry nogami, od czego potrafimy się
obronić.

Jeśli ktokolwiek miał choć naj-
mniejsze wątpliwości co do istoty po-
lityczno-moralnej obecnej sejmowej
mniejszości, to po debacie sejmowej
musiał stracić je do cna. Nie, to nie
jest opozycja lojalna, broniąca pew-
nych zasad, pewnych pojęć i doktryn
i pewnych nawet aspiracji jakichś
klas lub części społeczeństwa, z całym
jednak szacunkiem dla najwyższych
zagadnień, dotyczących się bytu i rozwo-
ju państwowej całości.

Mówcy poszczególnych klubów,
uprawiających parlamentarną obstruk-
cję, nie uczynili właściwie nic więcej,
jak to, że odsłoniли pokolej swoje rze-
czyste oblicze: chcą oni tylko walki
i tylko do walki są zdolni. Ideałem
ich na najniższą metę jest, jak była,
wopia domowa w permanencji. I
wszystko, coby skutki tej wojny zmo-
dyfikować mogło, albo wprost do niej
nie dopuścić, jest im do gruntu niena-
wistne. Stąd jest im nienawistna i na-
prawa ustroju państwowego. Znajda
mnóstwo pretekstów, by się uchylać
od współpracy w tym względzie za-
wsze, ilekroć ktoś o tem uczciwie i
realnie pomyśli. Nie mają też nic wię-

cej nad niemądre, małe i płytkie lek-
ceważące odpowiedzi na zwróconą do
nich szczerze i poważnie propozycję
przemyslenia razem z wnioskodawca-
mi najdonioślejszego zagadnienia, od
którego zależy racjonalne, zdrowe ist-
nienie Polski i ochronienie jej od cią-
głych gorączek, niedomagań, niemocy
lub wstrząśnień.

A jednak wprost nie chce się wie-
rzyć, by z tych, co we wstępnej deba-
cie generalnej odrzucili a limine
wszelką na tle projektu konstytucyj-
nego B. B. W. R. rzeczową współ-
twórczość — nie wylał się do sa-
mego końca nikt z szeregu bezmyślnie
gotowych krzywdzić dziś własną oj-
czyznę. Boć wreszcie i dobre zrozu-
mienie partyjnych nawet choćby
tylko korzyści doprowadzić musi za-
ślepionych do większego liczenia się z

opinią olbrzymiej większości ogółu. A
opinia ta sabotującym naprawę Rze-
czypospolitej nie przebaczy ich hero-
stratesowych intencji tak łatwo. Zali-
czeni zostaną przez bardzo nawet u-
miarkowanych w sądach do rzędu nie-
poprawnych, złośliwych szkodników.
I jako tacy widzieć będą dokoła siebie
coraz większą pustkę. Na to zaś zde-
klarowane partyjnictwo nawet decy-
duje się bardzo niechętnie.

Sądziły więc, że dłoń wyciągnięta
Bloku nie zawiśnie zupełnie w powie-
trzu i ktoś przezorniejszy i mędrzy od
innych z warcholącego dziś zasadniczo
zespołu prędzej czy później wytrze-
źwieje. Ale jeśli i to się nie zdarzy —
trudna rada. Zwycięstwo moralne pro-
jektodawców nowej konstytucji jest
od samego początku niewątpliwe. Ta-
kie mowy, jak prof. Makowskiego, b.

Ministra Cara odniosą sukces wszę-
dzie, gdzie dotrą. Bo to są argumenty
beznamiętne, bezsprzeczne i związane
nicią bezwzględnej logiki i politycznej
szczerości. To olbrzymi przyczynek do
uświadomienia wszystkich i wyprowa-
dzenia pojęć ich na prostą drogę. To
wspaniałe ujęcie najczystszej prawdy
politycznej. I prawda ta musi sobie u-
torować dostęp do milionów móz-
gów, tak chętnych zresztą do słucha-
nia mądrego, rozważnego słowa. I sło-
wo to zaważy na szali wydarzeń i
spraw, że wbrew wszelkim kraka-
niom i lichym sztuczkom opozycji,
naprawy ustroju państwowego cały
Naród domagać się będzie, gdyż ko-
nieczność tej naprawy ludzie, dbający
istotnie o jego dobrą przyszłość, narzu-
cić potrafią jego zbiorowemu sumie-
niu. Gdyż walka o nową konstytucję
jest walką o sumienie polityczne, któ-
re w marcu 1921 r. zgraja intrygan-
tów sejmowych zlekceważyła tak
zuchwale.

Z ostatniej chwili.

Dziś w nocy rozpocznie się pierwszy rumuński lot transatlantycki.

Wiedeń, 7 marca. (PAT.) Dzienniki
wiedeńskie donoszą z Los Angeles: W
nocy z soboty na niedzielę nastąpi
pierwszy tegoroczny lot atlantycki.

Chodzi tu mianowicie o wodnopłato-
wiec, który należy do księcia Jana Ghi-
ki, wuja króla Karola rumuńskiego.
Lot nastąpi z Los Angeles przez Nową

Funlandję, Atlantyk, Anglię do Bremy,
stąd przez Niemcy i Polskę do Rumu-
nii. Samolot będzie pilotowany przez
Rogera O' Williamsa, który zdobył już
pewne sukcesy. Przed lotem aeroplan
będzie poświęcony według obrządku
prawosławnego i otrzyma nazwę „Ghi-
ka“.

Dzisiejsze obrady Senatu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 marca. Dziś w dal-
szym ciągu obraduje Senat, którego
wczorajsze posiedzenie trwało do
godz. 12-tej w nocy. Na zakończenie
dyskusji nad budżetem Ministerstwa
Spraw Wewnętrznych, przemawiał

Minister Składkowski. W dniu dzi-
siejszym Senat dyskutuje nad budże-
tem Ministerstwa Rolnictwa, a na-
stępnie będzie omawiane Ministerstwo
Reform Rolnych, Komunikacji, Spr.
Wojskowych oraz Sprawiedliwości.

Cesarzowa Japonii powiła córkę.

Tokio, 7 marca. (PAT.) Cesarzowa
powiła córkę. Wiadomość o tym fak-
cie podano gwizdem syren. Z góry
było umówione, że o ileby się naro-
dził syn podane to będzie do wiado-
mości dwukrotnym gwizdem syreny.

To też usłyszawszy jeden gwizd syre-
ny mieszkańcy miasta przerwali pracę
i w milczeniu wyczekiwali drugiego
gwizdu. Wielkie rozczarowanie wy-
wodził fakt, że modlitwy o następcę
tronu nie zostały wysłuchane.

Unieważnienie matur w gimnazjum w Czerniowcach.

Czerniowce, 7 marca. (PAT.) We-
dle doniesień z Kiszyniowa, minister-
stwo oświaty unieważniło wszystkie
matury w gimnazjum francuskim z
powodu nieformalności prawnych,

jakich dopuszczano się przy wyda-
waniu świadectw maturalnych. U-
nieważnienie to sięga wstecz do roku
1927 i dotyczy przeszło 200 maturzy-
stów.

Halway nie dorosła do uprawiania szpiegostwa.

Wiedeń, 7 marca. (PAT.) Artyst-
ka filmowa Ludwika Halway, oskar-
żona o szpiegostwo wojskowe zo-
stała przez sąd wiedeński uwolniona.
W motywach wyroku uniewinniają-
cego powiedziane jest, że sąd doszedł
do przekonania, iż oskarżona nie do-

rosła do zadań, zarzucanych jej w
oskarżeniu. Trudno też przypuścić, by
kierownicy biura informacyjnego po-
siadali tak mało znajomości ludzi, by
używać do tego celu tak nieodpo-
wiedniej osoby.

Plenarne posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 6 marca. (PAT.). Naj-
bliższe plenarne posiedzenie Sejmu od-
będzie się w poniedziałek, dnia 9 mar-
ca r. b. o godz. 10 rano.

Petardy na wiecu w Londynie.

Londyn, 7 marca. (PAT.) W Albert
Hall odbyło się zebranie protestacyjne
przeciwko gwałtom w sowieckich obo-
zach koncentracyjnych. W czasie prze-
mówienia pierwszego z mówców, z
górnej galerii odezwały się okrzyki:
„Niech żyją Sowiety“, poczem na salę
posypały się petardy. W czasie usuwa-
nia awanturników z gmachu doszło do
bójki. W dalszym ciągu zebranie miało
przebieg spokojny.

Bójka między robotnikami w Madrycie.

Madryt, 7 marca. (PAT.) Grupa ro-
botników komunistycznych, pracują-
cych w dzielnicy uniwersytetu porzu-
ciła pracę i usiłowała skłonić do tego
robotników zatrudnionych w sąsied-
nich warsztatach. Wobec różnicy zdań
doszło między robotnikami do bójki,
w czasie której przeciwnicy obrzucali
się nawzajem kamieniami i cegłami,
wreszcie komuniści zaczęli strzelać.
Kilka osób odniosło rany. Stan jednego
z rannych jest bardzo groźny.

Dalszy ciąg obrad Senatu nad budżetem.

Warszawa, 6 marca. (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu przystąpiono do obrad nad budżetem Ministerstwa Robót Publicznych.

Referent, sen. Skoczylas (BBWR) podkreślił, że budżet ten nigdy nie był dostatecznie dotowany. Wskutek tego Ministerstwo nigdy nie może zaspokoić potrzeb, toteż musi ono poddawać rewizji swój program roczny i z robót koniecznych wybrać najkonieczniejsze i kredytami tak o-

perować, aby ukończyć prace rozpoczęte.

Sen. Pant (Kl. Niem.) nawiązując do wczorajszego przemówienia senatora Ewerta, który pod adresem sen. Utty (Kl. Niem.) oświadczył, że jego przemówienie przeznaczone jest dla Berlina, protestuje przeciwko temu i na znak tego protestu oświadcza, że senatorowie Klubu niemieckiego w dyskusji budżetowej nie będą zabierali głosu.

Senator Rolle odpowiada sen. Pantowi.

Sen. Rolle, odpowiadając sen. Pantowi oświadczył, że drugi raz już słyszmy apel do naszych sumień. Pozwolimy sobie odwrócić ten apel w stronę skąd on wyszedł. „My apelowaliśmy do waszego sumienia, aby je raz nareszcie obudzić. Na takie traktowanie siebie, jak to było dawniej, nie pozwolimy i zawsze będziemy protestować przeciwko temu, żebyście

dawne metody stosowali w nowej Polsce”. Sen. Rolle, przechodząc do resortu Ministerstwa Robót Publicznych, domaga się załatwienia kwestji regulacji rzek, oraz porusza kwestję elektryfikacji, a w zakończeniu zwraca uwagę na konieczność budowy nowego gmachu dla Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie.

Mowa Ministra Norwid-Neugebauera.

Minister Robót Publicznych Norwid - Neugebauer omawia zagadnienie turystyki podkreślając, że Rząd zamierza do uczynienia turystyki przedmiotem opieki i pomocy Rządu. Przechodząc do sprawy elektryfikacji, Minister zwraca uwagę, że musimy przejść do elektryfikacji na większą skalę, do budowy elektrowni regionalnych i okręgowych. Prace

nad planem odbudowy zbliżają się do rzeczywistości i w lipcu będzie można przedstawić go Izbie. Co się tyczy Biblioteki Jagiellońskiej, Minister stwierdza, że Bibliotekę budować się będzie a także Uniwersytet Jagielloński otrzyma nowe gmachy. Chodzi tylko o termin, który będzie przesunięty prawdopodobnie na kwiecień, ze względu na roboty techniczne.

Budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Z kolei przystąpiono do budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Referent, sen. Hubicka podkreśla, że Ministerstwo przystąpiło obecnie do planowej reorganizacji, przywiązując wielką wagę do udoskonalenia kwalifikacji swego personelu pod względem fachowym i moralnym. Ministerstwo zmierza do stopniowej unifikacji służby dyplomatycznej i konsularnej.

W dyskusji, sen. Kozicki (Kl. Nar.), mówiąc o stosunkach polsko - niemieckich zwraca uwagę, by polityka polska dążyła do tego, aby uniemożliwić Niemcom przeprowadzenie polityki rewizjonistycznej. Polska musi być silna i mieć silnych sojuszników. Najpoważniejszym sojusznikiem Pol-

ski musi być Francja. Co się tyczy przyszłej Bolszewji, mówca stwierdza, że pod względem gospodarczym Rosja nie upada, lecz rozwija się i sfery gospodarcze zachodnich krajów zaniepokojone są co do możliwości eksportowych Sowieców. Należy się obawiać, że rodzi się myśl, aby te trudności gospodarcze rozstrzygnąć sposobem politycznym, a nawet wojskowym. Mówca przestrzega przed możliwością powstania zamiaru, by do tego celu użyć Narodu polskiego.

Sen. Dębski (PPS) nawiązując do poruszonej sprawy obrony przed kryzysem, uważa, że wyjściem jest przebudowa społeczeństwa, jednak nie należy przytem wprowadzać zamętu do ruchu robotniczego.

Przemówienie senatora Löwenherza.

Sen. Löwenherz uważa, że szkodliwe rady sen. Kozickiego, nie rzucania się na Rosję, mogą wywołać wrażenie, że zachodzi możliwość, ja-

koby Polska mogła dać się użyć do celu wywołania wojny. Minister Zaleski wyraźnie już powiedział, że jest to absurdem i powracanie do tego

jest szkodliwe. Nie ma w Polsce człowieka, któryby wierzył, że Polska może dać się skłonić do podobnej akcji. Cechą polityki polskiej jest pokój. Aby o tem Europę przekonać, należy pokój nie tylko głosić ale i organizować go, co jest najważniejszym zadaniem Rządu, które znajduje uznanie wszystkich bez wyjątku ugrupowań polskich. Zgoda jest także między na-

mi co do tego, że postulat niemieckim musimy się kategorycznie przeciwstawić. Cały Naród jest zgodny co do konieczności walki do ostatniej kropli krwi o każdą piędź ziemi polskiej.

W dalszej dyskusji przemawiali sen.: Motz (Kl. Chł.) i Kopciński (PPS), poczem marszałek zarządził przerwę w posiedzeniu do godz. 16.15.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

Po przerwie Senat przystąpił do budżetu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Sprawozdawca sen. Barański zaznaczył, że inspekcja pracy rozwija się obecnie, czego najlepszym dowodem jest zmniejszenie liczby strajków. Dział pośrednictwa pracy oczywiście w tak wielkim kryzysie ma zmniejszony zakres. Rząd z biur pośrednictwa pracy w ten sposób korzystał, że czynne są przy rozdziale funduszu bezrobocia. Kasy Chorych są instytucjami których doniosłość jest ogólnie znana. Ponieważ działalność Kas Chorych, jak wiadomo, od paru lat pozostawiała bardzo wiele do życzenia, Rząd poszedł na drogę ich organizacji. W sprawie ubezpieczeń społecznych odzywają się głosy krytyczne co do gromadzenia zbyt wielkich rezerw, które w ciągu 1930 r. osiągnęły sumę 95 milionów złotych.

Sumy te jednak — jak zapewnia referent — nie leżą bezczynnie, lecz drogą bezpośrednią wracają do gospodarstwa krajowego. Następnie referent omówił dział emigracji oraz opieki społecznej, podkreślając, że zasadnicza linja tego resortu nie została zachwiana.

Po przemówieniu sprawozdawcy rozwinęła się dyskusja, w której głos zabierali sen.: Brzeziński, Popławski, Bobrowski i Kisielewska (Kl. Ukr.), poczem przemawiał Minister Pracy i Opieki Społecznej Hubicki, który w przemówieniu swem poruszył sprawę świadczeń socjalnych uważając ją za jedną z podstaw państwowości w całym cywilizowanym świecie. Stała się ona takim samym obowiązkiem społeczeństwa wobec Państwa, jak podatki, czy służba wojskowa.

Budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Następnie sen. Popławski zreferował budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zaznaczając, iż pewną oszczędnością w tym budżecie jest zamiar terytorjalnego podziału administracyjnego Państwa. Potrzebę tej reformy uzasadnia konieczność usprawnienia administracji i ujednolajnienia poszczególnych władz oraz zatar-

cia granic rozbiorowych. Referent uzasadniał dalej konieczność uchwalenia 6 milionowego funduszu dyspozycyjnego na walkę z komunizmem. W końcu referent zgłasza szereg wniosków oszczędnościowych na ogólną sumę 120.000 zł.

W dyskusji przemawiali sen.: Roman, Makuch (Kl. Ukr.) i Zalewski.

Rokowania niemiecko-rumuńskie.

Wiedeń, 6 marca. (PAT.). Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi z Bukaresztu: Dziś popołudniu rozpoczęły się w Wiedniu rokowania handlowe niemiecko - rumuńskie. Budzą one szczególne zainteresowanie, ponieważ poraz pierwszy podstawa rokowań będzie system cel preferencyjnych. Niemcy zasadniczo gotowe są uwzględnić żądania rumuńskie w sprawie ustalenia kontyngentów, będą jednak musiały przed zawarciem układu kontyngentowego z Rumunją uzyskać zgodę również innych kontrahentów, aby uzgodnić ten układ z klauzulą największego uprzywilejowania. Takie same okoliczności będą również miarodajne dla Rumunji. W myśl tego, będzie umowa, której podpisanie na-

stąpi, o ile możliwości w Wiedniu, ratyfikowaną przez oba parlamenty, dopiero po uzyskaniu zgody wszystkich zainteresowanych państw.

Zniżka cen.

Paryż, 6 marca. (PAT.). W wyniku powszechnej zniżki cen na wszystkich rynkach europejskich zmniejszyły się również koszty utrzymania, choć nie zawsze w stosunku, odpowiadającym zniżce cen hurtowych i w sposób różny w poszczególnych krajach.

Najwyraźniejszy spadek kosztów utrzymania zaznaczył się we Włoszech z 579 w styczniu 1930 (wskaźnik odpowiadający 1914 — 100), do 523 w grudniu tegoż roku; w Czechosłowacji z 745 na 711, w Anglii ze 164 na 153 i w Niemczech ze 152 na 142. W mniejszym stopniu zaznaczył się spadek kosztów utrzymania w Austrii ze 113 na 108, w Polsce ze 121 na 118, w Szwajcarii ze 161 na 156, w Norwegii ze 178 na 172 i w Belgii z 226 na 223.

W peruwiańskim kotle.

Lima, 6 marca. (PAT.). Prowizoryczna junta wojskowa, obalona przez Sanches Cerro, który sam poprzednio był obalony, obecnie — była ponownie władzą. Jedną z dywizji wojskowych południowego okręgu Peru wyruszyła w ubiegłym tygodniu do Arequipy celem stłumienia rewolucji, jednakowoż nie przybyła tam z powodu upadku Sanches Cerry. Dywizja powróciła więc do stolicy, gdzie w zupełnym spokoju objęła w posiadanie wszystkie punkty strategiczne miasta.

Możliwość unji celnej Austrii z Niemcami.

Właściwy cel podróży Curtiusa do Wiednia.

Berlin, 6 marca. (PAT.). Biuro Conti donosi ze źródeł poinformowanych, że prowadzone w Wiedniu rozmowy pomiędzy ministrem Curtiusem a rządem austriackim dotyczyły, między innymi, porozumienia gospodarczego, na zasadzie regionalności. Konferencje te wykazały, że Niemcy i Austria chcą przygotować to porozumienie przez dostosowanie się do systemów gospodarczych innych państw.

Na kwietniowej konferencji pan-europejskiej Niemcy i Austria wystąpią solidarnie w obronie tej zasady.

„Nowe idee“.

Wiedeń, 6 marca. (PAT.). Neue Freie Presse zamieszcza uwagi pośła austriackiego w Berlinie Franka o wizycie dra Curtiusa w Wiedniu.

Rozmowy wiedeńskie — píše

Frank — były poświęcone zagadnieniom gospodarczym. Nieda się zaprzeczyć, że europejska polityka handlowa utknęła pod tym względem na martwym punkcie. Fala protekcjonizmu nie osiągnęła jeszcze swego kulminacyjnego punktu, — z drugiej strony, układy zawarte na zasadzie największego uprzywilejowania, którego zbawienych skutków nie można zaprzeczyć, przeszkadzają w zbliżeniu się między poszczególnymi państwami. Wyloniły się tedy nowe idee, jak n. p. zaprowadzenie cel preferencyjnych i utworzenie zrzeszeń regionalnych. Niemiec i austriaccy mężowie stanu omawiali wpływ tych wszystkich nowych idei nie tylko na stosunki do państw trzecich, lecz także i na stosunki między obu państwami; rozważali też środki i drogi celem praktycznego urzeczywist-

nienia tych idei. Jest to zasługą idei paneuropejskiej, że wskazała ona drogę do usunięcia trudności stojących na przeszkodzie rozwoju gospodarczego Europy. Narady wiedeńskie nie mogą z natury rzeczy doprowadzić do definitywnego rezultatu. W każdym razie jednak wykazały pocieszającą zgodność obustronnych poglądów.

Znamienny artykuł.

Wiedeń, 6. III. (PAT.). Pod tytułem „Droga do unji celnej“ zamieszczają „Wiener Neueste Nachrichten“ oświadczenie jednego z kierujących polityków niemieckich. Rokowania w Wiedniu — powiedział ów niewymieniony polityk — mają przebieg pomyślny, przekraczający oczekiwania. Osiągnięto w tych dniach w Wiedniu więcej, niż można się było spodziewać.

Prawda i plotki

o pobycie Marszałka Piłsudskiego na Maderze.

Dzienniki zagraniczne, przede wszystkim niemieckie, a za nimi niestety i polskie opozycyjne przynoszą od pewnego czasu niestworzone plotki o pobycie Marszałka Piłsudskiego na Maderze. Więc przedewszystkiem o tem, jak spokoju Jego strzeże „tuzin oficerów oraz żandarmerii polskich, patrolujących w ogrodzie”; jak to Marszałek, niedowierzający nikomu — „sprowadził z Polski własnego kucharza”; „straż często strzela w ogrodach... i t. d.

To znowu na odmianę pojawiają się w prasie opozycyjnej wiadomości o specjalnych kurjerach, wysyłanych na Madere, choć wie ona bardzo dobrze, iż wszelka korespondencja między Warszawą a Madere odbywa się dostępną dla każdego śmiertelnika, drogą normalną.

Jako najmocniejszy atut, mający wywołać największe zaniepokojenie w kraju, lansuje się plotkę o złym stanie zdrowia Marszałka i o wyjeździe na Madere Pani Marszałkowej. Dla przykładu owej taktyki, ani zręcznej, ani zaszczytnej, wystarczy przytoczyć ostatnią ploteczkę „Polonii” katowickiej. Brzmi ona niezwykle sensacyjnie:

„W sferach politycznych i wśród szerokich kół ludności stolicy utrzymują się pogłoski o nadchodzących wiadomościach z Madery w związku ze stanem zdrowia p. Piłsudskiego. W dniu dzisiejszym stan zdrowia p. Piłsudskiego budzi poważny niepokój.

Utrzymuje się dalej pogłoska, że przyjadą p. Marszałkowej Piłsudskiej na Madere już nastąpił. Opowiadają mianowicie, że onegdaj wieczorem pociąg pospieszny wyjeżdżający z Warszawy w kierunku granicy zachodniej

zatrzymany został poza dworcem głównym na posterunku Nr. 8. Do specjalnie zarezerwowanego przedziału wsiadły dwie panie. Miało być Marszałkowa Piłsudska w towarzystwie drowej Woyczyńskiej”.

Posterunek Nr. 8. — dwie tajemnicze panie — specjalny przedział — czyż nie wywołuje to nastroju jakby po przeczytaniu rozdziału powieści Wallace’a? Cóż, kiedy nastąpiło, bo nastąpić musiało, jedno więcej sprostowanie i tej rozmyślnie w świat puszczanej kaczki dziennikarskiej. Oto Agencja „Iskra” na specjalne zapytanie swoje została raz jeszcze upoważniona przez czynniki miarodajne do stanowczego zaprzeczenia tym wszystkim wiadomościom, inspirowanym przez złą wolę i z pełną świadomością o tem, że są one nieprawdziwe, przez kół, którym zależy na szerzeniu tego rodzaju kłamliwych plotek.

Marszałek Piłsudski jest zupełnie zdrow i czuje się na Maderze doskonale. W szczególności zaś ani p. Aleksandra Piłsudska, ani p. drowa Woyczyńska wogóle Warszawy ostatnio nie opuszczały.

Z sukursem wspomnianej Agencji przybył mimowolnie i p. Herman König, Szwed, właściciel willi na Maderze, w której zamieszkał Marszałek Piłsudski. Zjechał on w odwiedziny do Szwecji i przy tej sposobności udzielił redakcji jednego z pism infor-

macji, prostujących berlińskie białki „Acht Uhr Abendblattu”.

„Przed willą — podług opowiadań p. Königa — stoi rzeczywiście stale posterunek policyjny, wiadomości jednak, że Marszałek Piłsudski unika ludzi z obawy przed zamachem, są bardzo przesadzone. Z Polski przywiózł On jedynie swojego lekarza a jego gospodarstwem domowym zarządza Szwedka.

Mówiono, że unika On ludzi, i że z tego powodu przywiózł ze sobą przyboczną gwardję z Polski dla trzymania ludzi z daleka. W rzeczywistości przedstawia się sprawa tak, że gubernator Madery otrzymał od rządu portugalskiego przed przyjazdem Marszałka do Funchalu polecenie przedsięwzięcia wszelkich zarządzeń ostrożności i dbania o wygodę Marszałka. Z tego powodu więc ustawiono stały posterunek przed willą. Marszałek nie przywiózł z sobą nawet swej własnej służby, a posługuje się jedynie swoją służbą, składającą się z kucharki i pokojówki.

Kuchnia Marszałka Piłsudskiego jest bardzo prosta, je On raz na dzień potrawę gotowaną. Zresztą pije stale herbatę, sześć do siedmiu razy dziennie. O tem jakoby Marszałek stale żył w obawie przed zamachem, nic nie wiem i nie słyszałem. Rzekome refleksy, które mają oświetlać park, nie są niczem innym, jak moimi zwykłymi lampami elektrycznymi, umieszczone mi na narożnikach domu.

Marszałek jest, zdaje się, rzeczywiście zmęczony i niechętnie widuje się z obcymi. Zresztą jednak nie można zauważyć u Niego jakichkolwiek niedomagań. Najchętniej przebywa na tarasie obrosniętym różami z widokiem

na morze, skąd nikogo się nie widzi.

Przy przyjeździe Marszałka Piłsudskiego do Funchalu w dniu 22 grudnia zebrało się grono ludności, aby Go zobaczyć. Później przyjął Marszałek wizytę gubernatora wyspy, którego następnie rewizytował, a raz przyjął wicekonsula polskiego w Funchalu. Poza tem nie przyjmuje nikogo”.

Nie wątpimy, że informacje zupełnie bezstronnego człowieka usuną zaniepokojenie, wywoływane rozmyślnie przez ludzi złej woli i zagranicznych plotkarzy zawodowych.

Sto lat temu.

Kronika Powstania Listopadowego.

(7 marca 1831 r.).

Jeden z dzienników warszawskich donosił, że „Generał Chłopicki ma się lepiej i odbywać będzie bez przerwania kampanię”. Równocześnie inny dziennik donosił: „Ogłoszono za rzecz pewną, że były dyktator Chłopicki wyjechał przez Kalisz do Niemiec”.

Na Krakowskim Przedmieściu, przed kościołem Bernardynów, odbyła się wielka parada wojskowa. Brał w niej udział również naczelny wódz Skrzynecki.

Ukazał się rozkaz dzienny naczelnego wodza ogłaszający, że: „znalazł się oficer wyższy... który opuścił chorągwie ojczyzny i zaszczyt przewodniczenia bataljonowi mężnych braci na hańbę wieczystą zamienił”. Był to ppłk. Zwoliński z 6 pułku piechoty linowej, który przeszedł do Rosjan. Jeden z dzienników z tego względu zaznacza: „pszenica bez kłólu być nie może”.

Mennica warszawska puściła w obieg nowe monety, ozdobione herbem narodowym, to zn. orłem i pogonią. Napis na monecie opiewał: Królestwo Polskie.

Komunikacja z Krakowem została znacznie rozszerzona. Do tej pory dyliżanse pocztowe odchodziły z Warszawy do Krakowa dwa razy na tydzień, odtąd zaś każdego dnia.

Komisja rządowa (ministerstwo) spraw wewnętrznych poleciła utworzyć w Warszawie straż ogniową. „Dla dokładniejszego dozoru i ratunku, będą przez obywateli co 10 domów wybrani dziesiętnicy, a co 100 domów setnicy”. Dotąd istniała w Warszawie jedynie wojskowa komenda ogniowa.

Idealna pasta do zębów

KREM PERŁOWY

IHNATOWICZ — LWÓW

Sami się niszczymy.

Delegacja Zrzeszenia mechanicznych fabryk obuwia oraz warszawskie go cechu szewców przedstawiła p. Ministrowi Przemysłu i Handlu położenie w dziedzinie obuwniczej, podkreślając groźną dla przemysłu obuwniczego konkurencję zagranicznych fabryk. Delegaci wyjaśnili, że ceny obuwia krajowego zostały już w poprzednim okresie obniżone o 20% i są niższe od cen obuwia zagranicznego. Kwe-

stia dalszej zniżki cen jest — zdaniem delegacji — zależna od organizacji handlu detalicznego, co wiąże się z zagadnieniem kredytowym.

Ten stan rzeczy powinna sobie wziąć wreszcie do serca nasza publiczność, która z karygodną lekkomyślnością ciągnie ku wyrobom zagranicznym nie bacząc na katastrofalną sytuację wytwórczości krajowej.

Szkło, Porcelanę, Kryształ
poleca
FIRMA ALEKSANDER ONYŚKO
ul. Halicka 20 (róg Wałowej) Tel. 69-75

ST. Ł.

Na moim stole.

W ostatnich czasach ożywiło się znowu Ossolineum, które nigdy nie przerywa zresztą swej pożytecznej pracy wydawniczej. Wystąpiło z kilku tomami bardzo interesujących publikacji.

Okazałością formy zewnętrznej wybijają się na czoło ogromny tom: jedna z najlepszych prac Kazimierza Chłędowskiego „Rzym. Ludzie Baroku” (Lwów 1931, str. 640), wyposażona w prawdziwy przepych ilustracji. „Ossolineum” posiada do dyspozycji całą bogatą spuściznę Chłędowskiego; wydało z niej dotąd „Sienę”, „Dwór w Ferrarze” i „Królowe Bonę”; radziłybyśmy czemprędzej ujrzeć i dalsze dzieła tego znakomitego w swoim rodzaju i zawsze chętnie czytane popularyzatora historii kultury i sztuki.

„Rzym, ludzie Baroku” daje niezwykle żywy i barwny obraz ciekawej, bujnością swoją ociążonej epoki, jej prądów i ludzi, jej zamierzeń i dzieł artystycznych, jej życia normalnego i dziwactw szczególnych. Blyskotliwym i ujmującym, czasem czarodziejskim, piórem charakteryzuje Chłędowski postaci papieży i kardynałów-mecenasów, malarzy, rzeźbiarzy, poetów, aktorów, kobiet niecodziennych; umie zawsze zareprezentować czystelnikowi wycinki obyczajowe i epizody kulturalne najbardziej znamienne, nieraz od jednego rzutu lepiej malujące czasy, niż szereg uczo-

nych rozpraw. Takie ustępy, jak o Rodzinie Cencich czy Borghese, o poecie baroku Marinim, o artystach, zwłaszcza o Berninim, Salvatoreza Rosa, lub znowu o awanturniczej królowej szwedzkiej Krystynie, czy o „commedia dell’arte” — czyta się jak najpiękniejszą powieść. Nowa edycja dzieła Chłędowskiego trafi z pewnością do rąk nawet dzisiejszej publiczności.

Świetną wprost (bez przesady!) antologię poezji polskiej, za przestrzeni kilku wieków, przyniosło „Ossolineum” pod postacią przemiłej książki Wacława Borowego p. t. „Odkochanowskiego do Staffa” (Lwów, 1931, str. 387).

Sądze, że jest to najlepsza antologia liryki polskiej, jaką dotąd u nas wydano, chociaż i poprzednie podobne zbiory (Bezy, Kasprowicza, Feldmana, Lorentowicza itd.) spełniły swoje zadanie w danym momencie dziejowym. Borowy, jeden z najzdolniejszych, najsutelniejszych naszych krytyków i badaczy literatury, umiał znaleźć jednak najważniejsze kryteria takiego wyboru. Nie dawał ani samych najlepszych twórców, ani samych najcenniejszych utworów, ani najbardziej patriotycznych i najwięcej znanych rzeczy, nie kierował się żadną protekcją (chyba w bardzo nielicznych wypadkach!). Chciał, aby jego antologia była naprawdę „zwierciadłem” poszczególnych epok poezji i aby była

interesująca dla dzisiejszego pokolenia. Na kartach jego zbioru odezwały się też istotnie — czego chciał autor w przedmowie — stany duchowe najrozmaitszego charakteru i najrozmaitszego napięcia uczuciowego, a obok motywów zupełnie osobistych, intymnych, przemówiły motywy ponadindywidualne, obok emocjonalnych — intelektualne, obok konkretnych — abstrakcyjne. Można by się sprzeczać z drem Borowym, czy niektórzy poeci nie dostali „przydziału” zanadto kusego, gdy innych ubogacono przeobficie (np. Książnina, Norwida, Staffa i in.), ale że z dorobku poetyckiego poszczególnych twórców wybierano **najtrafniej, że wydobyto** nieraz zapomniane perły i perełki naszej liryki, że dokonano na ten temat pewnych rewelacji — to, zdaniem naszym, nie może ulegać wątpliwości.

Do antologii Wacława Borowego można wracać wiele razy i uważać ją można za jedną z najbliższych swoich książek.

Trzecia ważna pozycja w ostatnim dorobku wydawniczym lwowskiego „Ossolineum”, — to „Dzieje polskiego Mesjanizmu do powstania listopadowego włącznie”, napisane przez profesora Uniwersytetu Warsz., Józefa Ujejskiego. Autor jest — obok J. Gw. Pawlikowskiego — chyba jedynym uczonym w Polsce, który był predestynowany do takiej pracy. Badaniom mesjanizmu polskiego poświęcił kilkanaście lat życia, ogłosił na ten temat kilka poważnych prac.

Przedsięwzięcie było niełatwe, jeśli weźmiemy pod uwagę, że mesjanizm

to olbrzymi prąd duchowości polskiej, wszechstronnie rozgałęziony, ogarniający mnóstwo zagadnień, rewidujący wszystkie pojęcia i cały światopogląd polski, sięgający w dziedzinę religii, filozofii, poezji, polityki, doktryn społecznych, ekonomii, życia zbiorowego i indywidualnego. To cały przewrót w duchowości polskiej pewnej epoki, a zarazem „doktryna”, wobec której zajmowano dotąd stanowiska najbardziej różnorodne i mięte, chociaż jedynie wskazane dziś stanowisko, to patrzenie na mesjanizm z punktu widzenia psycho-socjologicznego i historycznego. Wiele już dotąd uporządkował Pawlikowski, Kleiner i sam Ujejski, ale pracy całościowej, syntetycznej brakowało.

Przynosi ją obecnie prof. Ujejski, a powitać ją należy z zadowoleniem i uznaniem, jako że jest wykonana doskonale. Wywód dziejów mesjanizmu autora sięga narazie do roku 1831, do wielkiej Emigracji, ale śledzenie genezy, narastania, rozwoju i dziejów ideologicznych tego prądu idzie daleko wgląd wieków, bo aż do XVI stulecia, do jego biblijności, millenaryzmu i prorocत्व, aby potem, poprzez Psalmidę Kochanowskiego, Woronicza, tzw. „Prorocत्व ks. Marka”, Kołłątaja itd., przejść do ideologii Księstwa Warszawskiego, mesjanizmu słowiańskiego Królestwa Kongr., do panslawizmu polskiego, mesjanizmu nasze; masonerii, do „czucia i wiary” romantyków i związków młodzieży, wreszcie do ideologii powstania listopadowego.

Trudno tu wdawać się w szczegółowe omawianie książki prof. Ujejskiego. Dokonała ona rzeczy bardzo waż-

Stryj i Opór grożą powodzią.

Oddziały wojska wysadzają dynamitem zatory lodowe.

Stanisławów, 6 marca. (PAT). Na rzece Stryj, w Synowódzku Wyżnem, powiatu skolskiego, utworzył się zator na przestrzeni 4 km., wskutek czego woda wystąpiła z brzegów, zalewając Korczyn Rustykalny oraz kilkadziesiąt domów, a dalszych 100 opróżnia się. Zachodzi niebezpieczeństwo powstania nowego koryta rzeki przez Korczyn rustykalny i Synowódzko Wyżne. Około 300 gospodarstw jest zagrożonych. Akcja celem usunięcia zatoru jest w toku.

Stryj, 6 marca. (PAT). W związku z akcją przeciwlodową w powiatach Stryj-Skołe wyczerpano dziś wszystkie materiały wybuchowe, w celu usunięcia zatorów lodowych na rzekach Stryj i Opór. W dniu dzisiejszym utworzył się nowy zator na rzece Stryj, który spiętrzył wodę i zalał Synowódzko Wyżne. Akcją ratowniczą prowadzi Państwowy Urząd wodny oraz straż drogowa wspólnie z miejscową ludnością. Szkody wielkie. Szczególnie ucierpiały firmy drzewne. Ofiar w ludziach niema. Dziś popołudniu przybył jeden batalion 53 p. z pontonami i czołgami celem wzięcia udziału w akcji ratowniczej.

Kra na Warcie.

Łódź, 6 marca. (PAT.). Wczoraj w godzinach wieczornych pojawiła się pod Sieradzem na rzece Warcie gęsta kora, płynąca z górnego biegu rzeki. Wielkie bryły lodu są rozbijane przed Sieradzem, ze względu na konieczność zabezpieczenia mostu. Jak nas informują, na terenie całego Województwa łódzkiego nastąpiło już przesilenie i groźba powodzi minęła.

Zator lodowy przy ujściu Wisły.

Bydgoszcz, 6 marca. (PAT). Wskutek utworzenia się nowego zatoru w pobliżu Nieszawy oraz pod Chełmem na Wiśle w Brdy Ujściu, woda podniosła się o 18-ciu do poziomu 6,90 m. Do Nieszawy oraz Chełma wyruszył oddział saperów celem rozsadzenia zatoru. Szosa wiodąca z Fordonu do Gądesza jest częściowo zalana. Za-

lane są również dwie osady nadwiślańskie w powiecie bydgoskim, z których mieszkańców zdołano na czas usunąć. Zator długości 20 km. znajduje się na

Wiśle między Fordonem a Bieńkowiekiem usuwany jest obecnie przez cztery łamacze lodów z Gdańska.

Dniestr ponownie zamarł.

Tarnopol, 6 marca. (PAT). Dnia 5 bm. powstał zator na Dniestrze koło Uścia Zielonego w powiecie buczackim, wskutek czego stan wody podniósł się o 2,05 m. W dniu dzisiejszym woda opadła o 45 cent. Skutkiem podniesienia się stanu wody niebezpieczeń-

stwo powodzi na razie nie zagraża.

Sytuacja na Dniestrze pod Zaleszczykami uległa o tyle poprawie, że z powodu obniżenia się temperatury Dniestr zamarł ponownie, wobec czego na odcinku powiatu zaleszczyckiego na razie nie istnieje obawa powodzi.

Berlińscy ikonoklaści.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Berlin, w marcu 1931.

W niewielkim gabinecie, przytłaczającym do sali obrad Reichstagu, wisi sobie spokojnie między portretami innych „wielkich mężów“ także portret byłego kanclerza Rzeszy Bülowa. I byłby tak może wisiał po wieczne czasy, gdyby nie wypadki ostatnich dni.

O ten to mianowicie portret powstał niedawno w pewnych sferach Berlina huczek nielada. Oto przeciw temu właśnie portretowi wystąpili równocześnie w koncentrycznym ataku aż czterej posłowie do Reichstagu: Dr. Strathman z partii chrześcijańsko-społecznej, poseł Ersing z centrum, poseł Dr. Rauch z bawarskiej partii ludowej i konserwatywa hr. Westarp. Zażądali oni ni mniej ni więcej tylko, by czcigodny portret b. kanclerza — i to nawiąsem mówiąc, pendzla jednego z najznakomitszych malarzy niemieckich, — został czempredziej usunięty ze swego honorowego miejsca i wogóle z publicznego widoku, albowiem portret ten obraża patriotyczne uczucia Niemców.

Autorom, tego pomysłu niema się co właściwie dziwić. Pamiętniki bowiem, które ogłosił były kanclerz Bülow, stały się prawdziwym kijem wetkniętym w mrowisko opinii publicznej Niemiec. Nie pożałował w nich nikogo. Wymalował sylwetkę wielkiego kaiserza, Wilhelma II. w po-

staci tchórza, pozera, łgarza, człowieka bez inteligencji i bez szerszych światopoglądów. Zmieszał dosłownie z bloatem swego następcę na fotelu kanclerskim, Bethmana Holwega. Uosobieniem głupoty uczynił ministra spraw zagranicznych Jagona oraz ambasadora Niemiec w Rzymie, Flotowa.

Nie oszczędził również i austriackich sprzymierzeńców. Miano miernot przydał austriackim dyplomatom hr. Berchtoldowi i bar. Burianowi. Oberwało się naiwnemu — według jego zdania — Karolowi I i intrgantce Zycie. W oardzo mizernem świetle znalazli się różni, mniejszego kalibru, niemieccy monarchowie. Dosłownie odcaci ze skóry zostali: ks. Max badeński, król Ludwik bawarski i król saski Fryderyk August.

Najboleśniej jednak dla panów Westarpa i jego towarzyszy jest zapewne ten ustęp, w którym Bülow chce przekonać czytelnika o tem, że był przeciwnym złamaniu neutralności Belgji, względnie, że został niemile zaskoczony wkroczeniem armji niemieckiej do Belgji, wreszcie, że, gdyby on był kanclerzem Niemiec w chwili wybuchu wojny, nie byłby do tego kroku dopuścił.

Myliłby się ten, kto by sądził, że Bülow wszystko to wypisał w imię szczerej, dziejowej prawdy. Bülow, to samochwalec w największym a może i najgorszym stylu. Pochlebca, który z uległością i czcią odnosił się tak do Bismarcka, jak i do Wilhelma II. Jeżeli wszystkich szkaluje, to czyni to przede wszystkim dlatego, by wśród bezmyślnego, ignoranckiego otoczenia ostać się sam jeden jako trzeźwy, przewidujący i rozsądny polityk. Ubiera się w maskę liberalizmu i tolerancji on, który stale zalecał i chwalił antypolską politykę, on który nie może darować Bethmanowi jego polskiej proklamacji z r. 1916, który wskrzeszenie Polski nazwał „absurdalnym“ a na pokój wersalski narzeka dlatego, bo zapatrzył Niemcy „po obu bokach w dwóch zbirów, Polskę i Czechosłowację“.

Zdaje się, że nikt na świecie nie przejmie się zbyt losami kanclerskiego portretu. Chyba tylko jedno wydawnictwo Ullsteina, którego nakładem wyszły pamiętniki Bülowa.

F.

Lokal własny „Strzecha“ w Wiedniu.

Polskie stowarzyszenie „Strzecha“ w Wiedniu, którego prezesem jest wicekonsul Swolkien, otworzyło własny lokal w gmachu konsulatu polskiego na Rennwegu. Inauguracyjne zebranie w nowym lokalu odbyło się w ubiegłą sobotę. Sezon odczytowy rozpoczął redaktor dr. Edmund Goldscheider odczytem na temat „U wrót nowego realizmu“. Zebrania towarzyskie i odczytowe w „Strzesze“ odbywać się będą w każdą sobotę.

Z sali sądowej.

O kradzież znaczków pocztowych.

Zaczynamy od przypomnienia przebiegu sprawy:

W nocy z 6 na 7 marca ub. roku dokonano włamania do biur Urzędu Pocztowego Lwów II na dworcu głównym w ten sposób że sprawcy weszli do nieukończonego budynku Urzędu Pocztowego przez bramę, poczem w jednym z pustych pokoi na parterze wybił otwór w murze, przez który weszli do prowizorycznie urządzonego magazynu ekonomatu tego urzędu, skąd po rozbiciu dwóch szaf, w których znajdowały się znaczki pocztowe na sumę około 2 miljonów zł., zabrali tychże na kwotę 394.480 zł.

Podejrzenia skierowała policja na Marjana Bobelę, którego bracia znani byli policji jako awanturnicy i złodzieje. Wywiad policyjny ustalił, że Marjan Bobela od dłuższego czasu przebywał w towarzystwie pocztyljona pocztowego Michała Majchrowicza i w tym kierunku potoczyły się dalsze dochodzenia.

Przedewszystkiem policja przytrzymała Majchrowicza, który zeznał, że Bobelę widział 6 marca kręcącego się koło budynku pocztowego, zaś w dniu 10 marca zgłosił się Bobela u niego i prosił go, by worek, w którym miały się znajdować znaczki pocztowe, wręczył na placu Cłowym Holzmannowi.

Policja przyaresztowała natychmiast Holzmana, który nabył wszystkie skradzione w Urzędzie Pocztowym znaczki i zarazem postarał się o puszczenie całego aparatu paserskiego w ruch celem ich spieniężenia. Zaczął się znany pasek paserski. Część tych znaczków opiewających na 10 tys. zł. wręczył Holzman Lublinowi, resztę zaś ukrył w piwnicy swej szwagrowej Reginy Neger, zamieszkałej przy ul. Balonowej, gdzie je wprzód rozdzielił na trzy pakiety, skąd znowu w jakie dwa lub trzy dni później znaczki zabrał i ukrył w mieszkaniu Boritza w Zamarstynowie przy ul. Panieńskiej 42, gdzie je później policja zakwestjonowała.

Lublin otrzymane od Holzmana znaczki wręczył Izakowi Parnesowi i Henrykowi Neuerowi. Parnes z kolei dał te znaczki Horowitzowi, a Horowitz w końcu oddał je Kwartnerowi. Przy rewizji zarządzonej u wspomnianych paserów przeważnie odzyskano owe znaczki, mimo to jednak Skarb Państwa poniósł szkodę w wysokości 27.651 zł.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Marjan Bobela, bez zajęcia, Michał Majchrowicz, były starszy pocztyljon, Dawid Holzman, kupiec, Eisig Lublin recte Broder, kupiec, Izak Parnes, pomocnik handlowy, Henryk Neuer, agent asekuracyjny, Józef Horowitz z Brodów, Mojżesz Kwartner, zamieszkały w Smolnej powiat Brody, pomocnik handlowy.

Marjan Bobela, Michał Majchrowicz odpowiadają za zbrodnię kradzieży, pozostali za współudział przez nabycie rzeczy, pochodzących z kradzieży.

Na wczorajszej rozprawie pierwsi dwaj główni oskarżeni Marjan Bobela i Michał Majchrowicz wyparli się wszelkiej winy, pozostali przyznali się do winy, broniąc się jak w śledztwie.

Po przesłuchaniu świadków urzędników pocztowych, Jana Kosiulińskiego, Tadeusza Sikorskiego, Mieczysława Limanowskiego, Mykity Chmielnika, Bazylego Żarskiego i Aleksandra Derewacza, którzy opisali, w jaki sposób wykryto włamanie, przystąpiono do przesłuchania wywiadowców policyjnych, którzy przyaresztowali Michała Majchrowicza i spisywali z nim zeznania. Przesłuchani Franciszek Popowicz, Marjan Milczanowski, Stanisław Łabudzki i Zygmunt Ogrodnik, wywiadowcy policyjni, oświadczyli, że Majchrowicz bez żadnego przymusu zeznał, o wszystkim.

nej, bo odkrycia i usystematyzowania korzeni i fundamentów polskiego mesjanizmu, wszechstronnego skomentowania tych zarodków i początków, przy czujnej korelacji z współczesnymi i idącymi wciąż naprzód prądami duchowymi i doktrynami filozoficznymi Europy. Mimo całej naukowości, napisana jasno i dostępną dla szerszej inteligencji, jest praca ta poniekąd wzorem studjum genetyczno-egzegetycznego.

Od studiów naukowych czy naukowo-literackich przechodzi też „Ossolineum“ — jak zwykle — w inne dziedziny.

Bardzo miłem i ujmującym zjawiskiem jest troskliwie wydana i ładnie ilustrowana książka podróżnicza czy raczej pamiętnik podróżniczy Zofji Gostomskiej pt. „Z kanadyjskich szlaków“ (Lwów 1931, str. 120 i 26 doskonałych ilustracji). Autorka bawiła 4 lata w Kanadzie, poznała Quebec i Montreal, była „w puszcy“ i oglądała „ludzi Północy“, wędrowała na wschód i zachód, bawiła wśród obcych i emigrantów polskich, zatrzymała się potem w Anglii, i — umie to wszystko opisać tak zajmująco, ciekawie, z kobiecą uczuciowością i wdziękiem, że książeczkę tę czyta się jednym tchem. Zwłaszcza prześliczny jest tu ten utajony, błękitny szlak tęsknoty do Polski, którym polska pisarka kroczy w całej tej swojej zamorskiej podróży i który kończy się dopiero wtedy, gdy z płaczem radości dojeżdża do granic ojczyzny.

„Ossolineum“ nie zajmuje się spe-

cialnie literaturą dla dzieci, przynajmniej od pewnego czasu. Ale jeśli już wydaje coś z tego zakresu, to ma ambicję, aby to były rzeczy naprawdę dobre i nowe.

Taką, bez przesady, oryginalną i wartościową książeczką, wprost idealną lekturą dla młodszych dzieci jest „Pamiętnik kucyka“ Idy Baccini, przełożony z włoskiego przez p. M. J. Olexińską, a ilustrowany przez St. Matusiaka. Tłumaczka odczuwa widocznie doskonale duszę dziecięcą i rozumie czytelnicy gust dziecka współczesnego, bo wybrała z ogromnego królestwa literatury dziecięcej rzecz istotnie pełną zalet. Doskonale jest w tem opowiadaniu nietylko w życie się w świat zwierzęcy, ale przede wszystkim to ukazywanie ludzi, ich spraw i uczuć, z punktu widzenia ptasiego, podwórkowego światka, subtelnie i wdzięcznie przeprowadzony jest morał i momenty sytuacyjne. Tłumaczenie p. Olexińskiej ma kryształową czystość i literacki wdzięk i powinno zachęcić bezwarunkowo autorkę do dalszej pracy w tym kierunku. Barwne ilustracje prof. Matusiaka ożywiają dziełko i dodają mu atrakcji.

Na rzeczach omówionych nie kończy się jednak najnowszy plon edytorski „Ossolineum“.

Ale o innych książkach, a zwłaszcza o świetnej książce Kadena-Bandrowskiego „Pióro, miłość i kobieta“, pomówimy niebawem osobno.

KRONIKA

MARZEC

7

Sobota

KALENDARZYK

Rz.-kat. Tomasza
Gr.-kat. Św. Mucz.Wschód słońca g 5 m 56
Zachód „ g 17 m 15
Długość dnia g 11 m 19

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Sobota, 7 bm. o godz. 3.30 pop. „Straszny dwór“, op. Moniuszki. (Przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych.)

Sobota, 7 bm. o godz. 7.30 wiecz.: „Tosca“, opera Pucciniego. (Ostatni występ gość. M. Hołyńskiego.)

Niedziela, 8 bm. o godzinie 3.30 popoł.: „Ptasznik z Tyrolu“. (Ceny niższe.)

Niedziela, 8 bm., o godzinie 7.30 wiecz.: „Lalka“.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota, 7 bm., o godzinie 7.30 wiecz.: „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“, kom. muz. Joachimsona i Spolajńskiego.

Niedziela, 8 bm. o godzinie 3.30 popoł.: „Człowiek z teką“. (Ceny niższe.)

Niedziela, 8 bm., o godzinie 7.30 wiecz.: „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“ kom. muz.

TEATR MAŁY.

Sobota, 7 bm., o godzinie 7.30 wiecz.: „Dobra wróżka“, kom. Molnara.

Niedziela, 8 bm., o godz. 3.30 popoł.: „Przygody Ch. A. Plina“ (Ceny niższe.)

Próby z „Wiktoria i jej huzara“, doskonałej operetki węgierskiego kompozytora Pawła Abrahama, odbywają się już w całej pełni pod reżysem F. Kuligowskiego, który w operetce tej, z okazji swego jubileuszu pracy scenicznej, odtwarzać będzie jedną z głównych postaci, mianowicie postać amerykańskiego Johna Cumlighta. Wyborna ta operetka wejdzie na repertuar jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca, wystawiona na scenie Teatru Wielkiego na tle dekoracji St. Jarockiego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Al. Jolson i Sonny Boy w „Serce pieśniarza“.

CASINO: Dźwiękowiec polski: „Serce na ulicy“.

CHIMERA: „Kwiat Wschodu“.

COLOSSEUM: „Zagadkowy zamach“ (Eddie Polo).

KOPERNIK: „Karkołomne Zakręty“ (w języku polskim).

LEW: „Kozacy“, Lwa Tolstoja, w nowym opracowaniu dźwiękowym i literackim.

MARYSIENKA: „Karkołomne zakręty“ (w języku polskim).

OAZA: „Czar Meksykanki“.

PALACE: „Cesarsko królewski feldmarszałek“, 100 proc. dźwiękowiec.

PAN: „Wielka Parada“.

PASAZ: „Z wiatrem w zawody“ oraz dodatek dźwiękowy.

PROMIEN: „W siłach życia“ oraz występ pary tanecznej z Warszawy.

STYLOWY: „Żywy trup“ oraz „Anny Ondra“.

Program Kasyna i Koła Lit.-Artyst. W czwartek dnia 12 marca 1931 o godz. 20-tej prelekcja Ireny Solskiej pt. „Starzy i młodzi“. Rozważania na tematy aktualne. Bilety w kancelarii Kasyna.

Audycja radiowa zespołu Lw. Tow. mandolinistów „Serenada“ nadana będzie przez rozgłośnię Polskiego Radja w niedzielę, dnia 8 marca br. o godz. 18-tej.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet (Lwów, Grodzickich 1) urządza 9 bm. w poniedziałek, o godz. 7-mej zamiast zwykłego dyskusyjnego zebrania uroczystość ku czci M. Dulebianki (12-ta rocznica zgonu). W programie przemówienie p. M. Stroińskiej i p. W. Tynikówny, deklamacje p. Żygulskiej, skrzypce p. Bańkowska, śpiew p. Friszowa, akom. p. Frankowska. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości. Dobrowolne datki na budowę domu dla kobiet im. M. Dulebianki.

Staraniem Lwowskiego Koła Związku Obrony Kresów Zachodnich odbędzie się 14 bm. w sali Kasyna i Koła lit.-art. Wielka wiosenna Rewja mody, połączona z wesołym programem artystycznym w wykonaniu sił Akademickiego Teatryku lit.-art. „Nasze Oczko“.

„Golgota“ (Misterjum na tle Męki Pańskiej — Fr. Kruczkowskiego) zostanie odegrana dnia 8 bm. o godz. 7 wiecz. w sali „Gwiazdy“, ul. Franciszkańska 7. Inscenizacja i reżyseria p. Wł. Seidlera. Ilustracja muzyczna p. A. Smoleńskich. Chóry mieszane pod kierownictwem prof. Wiktora Hausmana.

Wykłady chrześcijańskiego Uniwersytetu robotniczego. W sobotę 7 bm. o godz. 6 wiecz. odbędzie się wykład z cyklu sobotnich popularnych wykładów prof. dr. Marjana Wolańczyka pt. „Życie na okręcie z obrazami świetlnymi w Szkole kolejowej (Aleja Focha — dawniej Dojazdowa), oraz w sobotę 7 bm. o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się wykład (Serja III.) ks. prof. Michała Dobiji pt. „Ziemia święta“ z

Zaopatrzenie ociemniałych inwalidów w roku budżetowym 1931/32.

Opracowywana obecnie w Ministerstwie Skarbu tabela rent inwalidzkich w roku budżetowym 1931/32 przewiduje następujące renty wraz z dodatkami dla inwalidów ociemniałych:

Inwalida ociemniały, zaliczony do X-tej kategorii (100 proc. niezdolności do pracy), kawaler, otrzymywać będzie 230 zł. renty wraz z dodatkiem, żonaty bezdzietny lub z 1 dzieckiem 270 zł., żonaty z dwojgiem lub trojgiem dzieci — zł. 295, żonaty z czworgiem lub więcej dzieci — zł. 320.

Inwalida ociemniały, zaliczony do

IX-ej kategorii (86—95 proc. inwalidztwa), kawaler, otrzymywać będzie 176 zł. renty wraz z dodatkiem, żonaty bezdzietny lub z jednym dzieckiem — 212 zł., żonaty z dwojgiem lub trojgiem dzieci — 234.50 zł., żonaty z czworgiem lub więcej dzieci — 257 zł.

Do tych ostatnich rent dla inwalidów ociemniałych IX-ej kategorii nie jest wliczony dodatek na przewodnika; inwalidzi, którym dodatek ten przysługuje, otrzymywać będą ponadto 15 zł. miesięcznie.

przełożeniami w sali gimnastycznej Sokoła II, ul. Krzyżyskiego 32. Wstęp na wykłady po 10 gr.

Koło Pań przy Radzie Międzystowarszeńiowej Społecznych Organizacji Opieki nad emigrantami we Lwowie urządza 7 bm. w sali Kasyna i Koła lit.-art. przy ul. Akademickiej 13 o godz. 20-tej koncert przy współudziale pp. artystki śpiewaczki Marii Błażyńskiej (sopran), wiołonczelстки Haliny Murczyńskiej i dra N. Nyżankowskiego (fortepian).

Polskie Tow. chemiczne, oddz. lwowski. W poniedziałek 9 bm. o godz. 19-tej w sali chemii ogólnej gmachu chemicznego Politechniki lwowskiej odbędzie się LXXXVI posiedzenie naukowe, na którym dr. Jan Ryński wygłosi wykład pt. „Problemy współczesnej ceramiki“.

Lwowskie Tow. Fotograficzne. Dnia 9-go bm. o godz. 18.30 odbędzie się w lokalu L. T. F. przy ul. Sokoła 4, II p. dyskusja na temat fotografów, dostarczanych anonimowo przez autorów, a rzutowanych episkopem.

Rekolekcje dla Pań z inteligencji urządzone staraniem Tow. św. Salomei odbędą się jak co roku w kościele św. Mikołaja w dniach od 9 bm. codziennie o godz. 6 wieczorem, zakończone w sobotę 14 bm. wspólną Komunią św. Nauk udzielać będzie ks. dr. Jan Ciemiński.

Wystawa morska p. t. „Polskie Morze — Gdańsk w grafice i literaturze XVI—XX w.“. Otwarta codziennie, od godz. 10 do 15 w gmachu Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego (ul. Hetmańska 20) od dnia 31, marca br. Zwiedzanie wystawy i jej należyte zrozumienie ułatwia „Przewodnik po wystawie“ w cenie gr. 50, — do nabycia przy kasie. — Kierownicy wycieczek powinni się z nim przedtem zapoznać. Wstęp gr. 50, młodziem szkolna, wojskowi i członkowie L. M. i R. i KFIN. po gr. 20, — wycieczki szkolne w grupach pod przewodnictwem nauczycieli po gr. 10 od osoby.

Rynek światowy obniżył ceny.

Zarysowująca się od dłuższego czasu znaczna niższa cen surowców wełnianych jest już dziś faktem. W tym stanie rzeczy poczyniła też firma A. Wittels, składy tekstylne we Lwowie, ul. Rutowskiego 7, bardzo korzystne zakupy wprost we fabrykach białych wszelkiego rodzaju materiałów wełnianych, a temsamem obniżyła znacznie ceny.

Firma Wittels, Lwów, Rutowskiego 7, prowadzi jak dotychczas wspólnie z ukwalifikowaną fachowo siłą krawiecką salon krawiectwa męskiego i wykonuje wykwinną garderobę męską jak ubrania, trenchcoaty, raglany wiosenne i t. p. do miary, biorąc pełną gwarancję za punktualne i solidne wykonanie.

Pożary. Straż ogniowa wzywana była wczoraj trzykrotnie. W realności przy ul. Kochanowskiego 1. 77, w mieszkaniu Łucji Bibelman, zapalił się skutkiem wadliwej budowy komina sufit. Szkoda wynosi około 3.000 zł. — Drugi raz wzywano ją na ul. 29 Listopada 1. 65, gdzie w mieszkaniu Jerzego Stachowicza zapaliła się od napalonego zbyttno piecyka, ścianka pruska. Szkoda znaczna. — Trzeci raz pracowała straż ogniowa w ul. Źródlanej 1. 43. Tutaj zapaliły się sadze, nagromadzone w większej ilości w kominie.

Także fach. Komisarjat IV. P. P. przy-

trzymał 57-letniego Emila Cichockiego, „obywatela“ bez zajęcia i miejsca zamieszkania, który wyłudził od Wojciecha Leśniaka 50 zł. przyrzekając mu wzamian za to wyleczenie z reumatyzmu.

KRAJOWA

ŁUCK. Po lustracji w Miejsk. Kasie Oszczędności. Zarządzona szczegółowa lustracja Miejskiej Kasy Oszczędności w Łucku przez Urząd Wojewódzki, została ukończona. Z powodu wadliwej gospodarki kasy przy rozdzielaniu kredytów Urząd Wojewódzki mianował komisarzem Karola Ledóchowskiego, b. wiceburmistrza miasta Łucka. Rada Kasy została rozwiązana wskutek rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych. Nowy komisarz Kasy objął urządowanie w dniu 4 marca.

STANISŁAWÓW. Pożar szybu naftowego. Skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, wybuchł w tych dniach pożar w szybie naftowym na Bukowinkach (pow. Bohorodzany, własność inżyniera Wierzyńskiego). Szyb ropodajny i barak z maszynami zniszczone. Szkoda około 200.000 zł.

STANISŁAWÓW. Osadnictwo. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem P. Wojewody Jagodzińskiego zebranie, na którym omawiano ważną sprawę osadnictwa. Wzięli w niem udział, między innymi, prezes Małop. Tow. Roln. Jaroszyński i prezes Okr. Urz. Ziemi. Chemicz.

WILNO. Nowa radiostacja wileńska jest już na ukończeniu. Obliczona jest ona na 16 kilowatów i posiadać będzie silną aparaturę oraz 2 maszty żelazne, wysokości 76 metrów. Maszty te zostały już zbudowane. Również duży gmach jest już na ukończeniu i obecnie odbywa się montowanie aparatury. Uruchomienie stacji nastąpi prawdopodobnie 2-go kwietnia.

WILNO. Wysiedlony. Władze polskie wysiedliły do Litwy po odbyciu kary 2-letniego więźnia niejakiego Lejba Fiszera, mieszkańca miejscowości Malaty, który ujęty został w r. 1928 w chwili przekraczania granicy do Polski z większym zapasem sacharyny.

PRZEMYŚL. Z pomocą bezrobotnym. Komitet obywatelski niesienia pomocy bezrobotnym, rozwija pod protektorem starosty Michałowskiego żywą działalność, której zadaniem jest zebranie środków, potrzebnych na pokrycie kosztów akcji żywnościowej dla bezrobotnych, nie korzystających z zasiłków państwowych. W skład komitetu wchodzi m. in. pp. burmistrz dr. Roman Krogulewski, jako prezes, Zdzisław Sroczyński zast. kier. PUP. i Fund. Bezz., jako sekretarz, radca Skórski, r. m. Styfi, sen. Garlicki, poseł Burda, Jul. Schanzer, J. Chlebowski i inż. Goetz.

ŁUCK. Walka z tajemnym gorzelnictwem na Wołyniu. Przed kilku dniami wykryto w miejscowości Kidrach (pow. Sarny) tajną gorzelnię, znajdującą się u gospodarza Kiwisa. Kiwisz zeznał, że stodołę wynajęli nieznani osobnicy z powiatu kostopolskiego. W gorzelni skonfiskowano aparat i 600 litrów samogonki, przeznaczając je na eksport. We wsi zaś Berezki, również w powiecie sarniejskim, u gospodarza Terguna, wybuchł zagadkowy pożar, który rozszerzając się zniszczył 3 gospodarstwa. Ustalono, że w stodole Terguna była tajna gorzelnia. Pożar powstał wskutek eksplozji w aparacie do pedzenia wódki. Przeciwi „konkurentom“ monopolu spirytusowego wszczęto dochodzenia.

Przy dolegliwościach żołądkowych, braku apetytu, atonji kiszek, wzdęciach, zgadze, o dbijaniach, ogólnem podrażnieniu, bólach głowy migrenowych, zastósowanie 1—2 szklanek naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ wywołuje doskonałe opróżnienie przewodu pokarmowego. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

Na bezrobotnych.

Redakcja „Gazety Lwowskiej“, odpowiadając na apel Komitetu obywatelskiego pomocy bezrobotnym — przesłała do kasy Komitetu kwotę 100 zł., w nadziei, że i czytelnicy „Gazety“ nie poskąpią ze swojej strony ofiar na cel tak w obecnej chwili godny powszechnego poparcia.

Co usłyszymy przez radio?

Poniedziałek, 9 marca.

LWÓW (381). AUDYCJE WŁASNE ROZGŁOŚNI LWOWSKIEJ. O godz. 16.55: Pogawędki lekarskie dr. Henryka Mierzeckiego („Ręka przyjaciel — ręka wróg“).

Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. (Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 13.10: Transmisja z Warszawy. Komunikat meteorologiczny. Następnie dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych. — 13.25—15.00: Przerwa. — 15.00: Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.20: Transmisja z Warszawy. Przegląd komunikacyjny. — 15.50: Transmisja z Warszawy. Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny. — 16.15: Transmisja z Warszawy. 1) Program dla dzieci: „Jak sobie zrobić dom z pudełek od zapalek“, objaśni p. Marja Wertenówna. 2) Program dla młodzieży: Feljton Mieczysława Jarosławskiego „Wizyta u wodza Beduinów“. — 16.45: Płyty gramofonowe. — 16.55: „Pogawędki lekarskie“ dr. Henryka Mierzeckiego. Pogadanka („Ręka przyjaciel — ręka wróg“). — 17.15: Transmisja z Warszawy. „O trzęsieniu ziemi“, wygłosi inż. Zygmunt Kacprowski. — 17.45: Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia“, orkiestra pod dyr. Józefa Zucka i Henryka Pewznera. — 18.45: Rozmaitości. — 19.10: Transmisja z Warszawy. Skrzynka pocztowa rolnicza — korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. — 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.40: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy i odczytanie lwowskiego programu na dzień następny. — 19.55: Płyta gramofonowa. — 20.00: Transmisja z Warszawy. „Dziesięć przykazań radioluchaczy“, wygł. red. Jan Piotrowski. — 20.15: Transmisja z Warszawy. Dr. Stefan Essmanowski wygłosi feljton pt. „Zawsze to samo“. — 20.30: Transmisja z Warszawy. Odczyt muzyczny. — 21.00: Transmisja z Warszawy. Operetka „Krysia Leśniczanka“ G. Jarno. — Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Wacława Elszky, oraz soliści: Dorota Gutowska, Helena Sawicka, Zofja Zabiello-Mazurkiewicz, Wiktor Bręgy, Janusz Popławski i inni. — 23.00: Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — 23.25—24.00: Transmisja z Warszawy. Muzyka taneczna.

Wtorek, 10 marca.

LWÓW (381). AUDYCJE WŁASNE ROZGŁOŚNI LWOWSKIEJ. O godz. 15.35: Lwowska chwila lotnicza. — 16.45: Audycja dla najmłodszych, w oprac. p. Ady Arct-Jampolskiej. — 15.50: „Teatr narodowy z przed 2000 lat“, wygł. p. Józef Jedlicz.

Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. (Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 13.10: Transmisja z Warszawy. Komunikat meteorologiczny. Następnie dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych. — 13.25—15.00: Przerwa. 15.00: Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.20: Płyty gramofonowe. — 15.35: Lwowska chwila lotnicza, w oprac. inż. Eugenjusza Rolanda. — 15.50: „Dramat narodowy z przed 2000 lat“, wygł. p. Józef Jedlicz. Transmisja ze Lwowa na wszystkie stacje P. R. — 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.45: Audycja dla najmłodszych, w oprac. p. Ady Arct-Jampolskiej. — 17.00: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15: Transmisja z Krakowa. „Cuda z życia storczyków“, wygł. prof. dr. Kazimierz Rouppert. — 17.45: Transmisja z Warszawy. Popularny koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii warszawskiej, pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Hanna Dicksteinówna (fortepian). — 18.45: Rozmaitości. — 19.10: Transmisja z Warszawy. Giełda rolnicza. — 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.30: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.35: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.50: Transmisja z Warszawy. Opera Lud. Różyckiego „Casanova“ z Teatru Wielkiego. — 23.00: Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — 23.10—24.00: Transmisja z Warszawy. Muzyka taneczna.

KOŁDRY, materace i pościel po najtańszych cenach poleca firma R. Drzała, Lwów, Chorażczyzna 5, obok Kina „Apollo“. Przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł.

Niech widok własnych sytych dzieci wzbudza w nas ołarność dla głodnych dzieci bezrobotnych!
Biuro Komitetu Obywatelskiego Pomocy Bezrobotnym
Lwów Plac Halicki 10. I-sze piętro.

Z Jasnego Brzegu.

W promieniach słońca. — Modny kolor niebieski. — Narzekania hotelarzy i kupców. — W Monte Carlo brak ryzykantów. — Sensacja sezonu.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Monte Carlo, w marcu 1931.

Co jest najmiłsze na Jasnym Brzegu? Naturalnie i przede wszystkim — słońce! Niestety, w korespondencji przysłać słońca nie można, a tak chciałoby się pożyć trochę ciepła dla marznących w tej chwili rodaków. Wprawdzie parę ostatnich dni było trochę pochmurno, ale króciutko — zaraz potem słońce wyjrzało i zaczęło grzać z całych sił i znowu zaroilo się na wybrzeżu i promenadach od jasnych flaneli i kostiumów. W tem miejscu nie mogę powstrzymać się od uwagi, że wybitnie przeważają kostjmy niebieskie. Kolor ten jest bardzo modny w tym sezonie. Może to płeć piękną zainteresuje.

Sezon w tym roku mniej jest ożywiony, niż w latach ubiegłych. Tak przynajmniej twierdzą hotelarze i kupcy, którzy skarżą się na małe obroty. Kryzys ekonomiczny odbija się nawet na tych miejscach bez troski i radości życia. Cała Riviera przeżywa to w mniejszym lub większym stopniu. Monte - Carlo grupuje jeszcze więcej kapitału obrotowego, w kasynie, rzecz prosta. Minęły jednak czasy wielkich, szaleńczych gier, o których się długo potem rozmawia, zrywania banków i t. p. Dziś publiczności nie brak, jest jednak bardziej szara i bezbarwna. Gra idzie drobna przeważnie, bez większego ryzyka. Dużo przejeżdżnych z Włoch i Francji, którzy zachodzą obejrzeć kasyno i zagrać raz, dla emocji, ryzykując 50 franków, aby potem móc imponować znajomym u siebie w kraju.

Właściwie miałem zamiar pojechać do Hiszpanji, ale w Monte zgrałem się do nitki, więc musiałem wrócić trochę wcześniej.

Spotyka się dużo ładnych i ładnie ubranych kobiet, nie należy jednak spodziewać się, że co druga kobieta, to kokota, ubrana w model od Lanvin albo Patou, ciągnąca za sobą najmodniejszej rasy kudłatego potworka. Jest ich sporo, ale pozatem dużo, bardzo dużo jest ludzi zmęczonych, skromnych, którzy naprawdę przyjechali tylko po słońce i zasłużony wypoczynek. Nie mają zamiaru nikogo olśniewać strojami i czują się dobrze, bo stanowią dziś na Rivierze większość. W dzień mają spacer, morze i słońce, a wieczorem dużo rozrywek kulturalnych, niezbyt nawet kosztownych. Jeżeli nie w samym Monte-Carlo, to na zmianę w Cannes i Nicei zawsze są jakieś ciekawe koncerty i występy. Niedawno można było słyszeć genialną Conchitę Supervia w „Carmen“, koncertował też przejeżdżny chór kozaków dońskich, nadzwyczajnie ześpiewany i muzyczny zespół.

Ostatnią sensacją były występy Jazzu pod dykcją Jacka Hyltona. Było to naprawdę coś przemiłego, co powinno się nazywać „propagandą radości życia“. Banda młodych i sympatycznych chłopaków zasiadła na estradzie przy swych dziwacznych instrumentach. Jack Hylton, mały grubasek, z pogodną gębą koloru ugotowa-

nej szynki — dyryguje. Zaczynają od „cheer up and smile“ i po paru minutach nawet najbardziej zatwardziali neurastenicy i śledziennicy nie mogą się nie śmiać! Hylton, pomimo swej tuszy lekki jak piłka, zaczyna dyrygować, wytańcowywać. Poważny blondyn, wygrywający na banjo, ciska naraz swój instrument i zaczyna na przodzie estrady wykonywać tańce

Ze srebrnego ekranu.

Serce na ulicy.

Nowy film polski w kinoteatrze „Casino“.

Treść tego filmu, zaczerpnięta z fragmentów powieści Stefana Kieczyńskiego, usiłuje przedstawić sensacyjne dzieje afery szpiegowskiej. Typ filmu, zakrojony na dużą miarę. Kino specjalnie nadaje się do realizowania sensacyjnych i kryminalnych tematów, gdyż jego bogate środki techniczne mogą tworzyć pierwszorzędne sceny i urzeczywistniać najśmielsze pomysły. Powieści kryminalne, w których wszystko zależy od sprytu, błyskawicznej szybkości i tajemniczości, otworzyły drogę n. p. filmowi amerykańskiemu.

To jednak, co obecnie dała wytwórnia „Leo-film“, mimo świetnej gry prawdziwego mistrza ekranu polskiego, Kazimierza Junoszy - Stępowskiego, mimo tego, że role bohaterów - amantów powierzono takim ulubieńcom publiczności, jak Zbyszko Sawan i Nora Ney, jest za ledwie dążeniem do stworzenia filmu sensacyjnego i daleko odbiega, zarówno w technice zdjęć, jak w prowadzeniu akcji, od „Niebezpiecznego romansu“.

Brakło temu filmowi skoordynowania i dopełnienia elementów treściowych. Nie dość silnie podkreślono stronę sensacyjną, ważność tych niewiadomych „papierów“, o których wykradzenie toczy się walka, nie dość zaakcentowano konflikt, jaki musiał się rozegrać w sercach szpiegujących się wzajemnie kochanków, nie dość wreszcie wyzyskano momenty kulminacyjne, zwłaszcza w finale, gdzie brakło tempa, wyścigu współzawodników, ryzyka, grozy utraty życia, honoru i tajemnicy państwowej.

Punkt ciężkości spoczął w tym filmie na romansie, a ściślej mówiąc, na melodramacie, który nieoczekiwanie rozwinął się w ostatnim momencie w tragedję „Przepióreczki“.

Nadia, kochanka Barczyńskiego, ustępuje z jego życia, robiąc ofiarę

akrobatyczne. Dwóch innych daje sobie ciągle kuksańce, ponury pianista zrywa się nagle od fortepianu i zaczyna ryczeć, saxfonista strzela do niego, xylofonista z uroczym uśmiechem żongluje pałeczkami, gitarzysta śpiewa, udając wstydliwą panienkę. A wszystko to nadzwyczajnie muzycznie i rytmicznie.

Tak bije od tych chłopców pogoda, beztroska i radość życia, że cała widownia jest tem zarażona i zaczyna podśpiewywać, przytupywać i — na dewszystko — śmiać się. A czyż nie powiedział wielkiej prawdy Beaumarchais: „śmiejmy się! Kto wie, czy świat potrwa trzy tygodnie!“.

H. N.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 6 marca.

Obroty giełdowe: Inwest. 95.75, Chodorów 107, 107.50, 108. Gazy Wsch. 14.25, 14.50, 14.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 6 marca.

Sytuacja naogół bez zmiany. Ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

KURSY NABIAŁU.

Masło deserowe 460.00—480.00; masło stołowe 430.00—440.00; masło kuch. 360.00—380.00; twaróg gospodarski 90.00—100.00; twaróg mleczarniany niesolony 60.00—70.00; twaróg mleczarn. solony 40.00—50.00; Mleko, krowie, pełne 21.00—24.00; Jaja eksportowe 51/54 (w dolarach) 19.50—19.75; jaja eksp. 48/51 19.00—19.25; jaja eksp. 45/48 16.50—17.00; jaja duże ponad 51/54 kg. (w złotych) 170.00—172.00; jaja oryg. ponad 48/51 kg. 158.00—160.

W masle dowozy nieregularne, lecz naogół podaż pokrywa zapotrzebowanie. Wobec przewyższającej podaży w mleku ceny spadły. W jajach eksportowych mimo wzmoczonej podaży z powodu mrozów ceny wznoszą się. Ceny jaj krajowych utrzymują się na dotychczasowym poziomie. Tendencja dla masła utrzymana, usposobienie wyczekujące; dla jaj eksportowych wznoszą się, dla jaj krajowych utrzymana, dla mleka tendencja zniżkowa. Następne zebranie we wtorek dnia 10 marca 1931.

Notowania Lwowskiej Giełdy Zbożowej bez zmian. (Zobacz „Gazeta Lwowska“ z dnia 7 marca 1931 Nr. 54).

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 6 marca 1931

Berlin	158.95	N. Jork	710.20
Budapeszt	123.87	Paryż	27.82
Bukareszt	4.22	Praga	21.03
Kopenhaga	189.90	Warszawa	79.85
Londyn	34.51	Zurych	137.52
Mediolan	37.22	Czerwiowce	43.50

A K C J E.

Renta majowa	100.00	Silesia	20.05
Renta lutowa	100.00	Alpiny	20.20
Dunaj S. Adria	88.15	Berg u. Hüt.	612.00
Bankverein	16.35	Kompas	12.25
Poldi Hütten	113.25	Unionbank	3.30
Länderbank	22.18	Bodenkredit	94.00
Rima	64.60	Kreditanstalt	46.50
Skoda	306.75	Austr. kol. p.	38.05
Hipoteczny	60.75	Góleszów	238.00
Kolej póln.	14.85	Browary	106.50
Cement	77.50	Prager Eisen	569.00
Zieleniewski	23.25	Siersza	12.75
Apollo	124.00	Nafta	28.50
Fanto	0.50	Rakszawa	—50.00
Karpaty	2.65	Bank Małop.	—30.00
Galicia	19.50	Schodnica	10.00

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 marca 1931

Bank Dysk.	108.00	Modrzejów	7.75
Bank Handl.	108.00	Ostrowiec B.	45.25
Bank Kredyt.	110.00	Sole potas.	90.00
B. Zw. Sp. Zar.	65.00	Starachowice	12.25
Puls	56.00	Częstocice	30.00
Bank Polski	136.00	Syndykat roln.	10.00
Dąbrowa	42.50	Zieleniewski	30.50
Siła i światło	70.00	Zawiercie	38.00
Spies	80.00	Haberbusch	102.00
Cukier	30.00	Borkowski	3.00
Węgiel	31.00	Bank Małop.	27.00
Norblin	30.00	Klucze	—0.00
Cegielski	40.25	Siersza	29.50
Lilpop Rau	20.50	Rudzi	10.00
Bank Zach.	65.00	Spirytus	22.00
Firlej	14.50	Wysoka	135.00

4% pożyczka inwestycyjna 95.75
5% pożyczka dolarowa 45.00—
5% pożyczka konwersyjna 49.00
3% pożyczka budowlana 50.00—
5% pożyczka kolejowa 1920 r. 46.00—
6% pożyczka dolarowa 1920 74.50
7% pożyczka stabilizacyjna 83.00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.00—
8% listy zastawne Banku Rolnego 94.00—
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. 94.00—
10% pożyczka kolejowa stabilizac. 103.50

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 7 marca 1931

Dolary St. Zj.	8.92	Bukareszt	5.31
Belgia	124.42	Franki fr.	34.92
Holandja	357.80	Sztokholm	238.90
Londyn	43.35	Gdańsk (of.)	173.32
Nowy Jork	8.91	Kopenhaga	239.05
Paryż	34.95	Praga	26.43
Szwajcaria	171.75	Wiedeń	125.41
Włochy	46.76	Berlin	212.23

W sprawie emigracji do Angoli.

Syndykat Emigracyjny informuje, że w chwili obecnej wyjazd do Angoli (kolonia portugalska w Afryce środkowej) jest rzeczą ryzykowną nawet dla rolników, posiadających większy kapitał. O emigracji na większą skalę drobnych rolników do Angoli wogóle nie należy myśleć, gdyż tani robotnik murzyński stanowi dla emigranta polskiego poważną konkurencję.

Miljonowe miasta na świecie.

Liczba miast, których ludność dosięgła, względnie przekroczyła 1 milion mieszkańców, wynosiła w r. 1930 na całej kuli ziemskiej ogółem 27. Mieszkano w nich 52.8 miliona osób. Przed laty 30, a zatem w r. 1900, było miast takich tylko 11, w r. 1910 — 13, albowiem przybyły 3 miasta milionowe a jedno odpadło (Konstantynopol), w r. 1920 wynosiła ich liczba 19 a obecnie, jak wspomnieliśmy, 27. Obserwujemy zatem wyraźną tendencję skupiania się ludności w wielkich ośrodkach miejskich, zwłaszcza od czasu zakończenia wojny światowej. W r. 1900 Afryka, Australia i południowa Ameryka nie miały zupełnie milionowych miast, obecnie Australia ma jedno (Sydney), Afryka jedno (Kairo) a Ameryka południowa dwa (Rio de Janeiro i Buenos Aires), Azja posiadała w r. 1900 dwa takie miasta (Tokio i Pekin), obec-

nie ma ich 8. Gdy zatem w Europie w ciągu tego czasu liczba wielkich miast wzrosła z 6 do 10, w Azji wzrost tej liczby był 4-krotny. Osłabienie tempa wzrostu milionowych miast w starej Europie obserwuje się także, porównując poszczególne miasta: Londyn, Paryż i Wiedeń nie wskazują prawie wcale zmian liczbowych, natomiast Moskwa, Oosaka, Sydney, Buenos Aires wzrosły dwukrotnie, Szanghaj — trzykrotnie, Detroit — czterokrotnie, a Los Angeles nawet 12-krotnie. Zwłaszcza rozrost Los Angeles bije wszystkie przykłady znane w historii rozwoju wielkich miast. W r. 1900 liczyło to miasto 102 tysiące mieszkańców, w r. 1920 — 577 tysięcy a w 7 lat później już 1,325.000 mieszkańców.

**POPIERAJCIE
L. O. P. P.**

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. IV. 62/30/5. Na wniosek Futropol, Przemysł skórnicy i farbiarnia futer w Krakowie - Podgórze jako posiadaczki i indosatarjuszki zarządza się postępowanie celem umorzenia skradzionych dwóch weksli: własnych wystawionych w Mościskach, platnych 27 grudnia 1930 na zlecenie Salomona Gerbera, z podpisem wystawcy Eisiga Gerbera, miejsce planości Mościska, zaopatrzonego żyrami Salomona Gerbera, Judy Barala, kupca w Krakowie, ul. Krakowska 7. Posiadaczy tych weksli wzywa się, aby w terminie sześćdziesięciodniowym najpóźniej dnia 10/4 1931 okazali Sądowi weksel. Po upływie tego czasokresu Sąd wyda orzeczenie uznające weksle za umorzone. 2003

Sąd grodzki, Oddział IV.
Mościska, dnia 10 lutego 1931.

FIRM Y.

Firm. 29/31. Wpis firmy spółki jawnej, Na podstawie zgłoszenia z dnia 24 stycznia 1931 zarządza się pod datą dzisiejszą następujący wpis do rejestru handlowego: 1) Siedziba firmy: Jasło, ul. Kościuski I. 62. 2) Brzmienie firmy: „J. Kukulski i Syn”. 3) Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel maszynami do szycia, rowerami, aparatami radiowymi. 4) Rodzaj spółki: Jawna Spółka handlowa. 5) Spółka rozpoczęła swe czynności dnia 14 stycznia 1931 roku. 6) Spółnicy o sobiście odpowiedzialni: Józef Kukulski i Adam Kukulski, kupcy, zamieszkali w Jasle, ul. Kościuski I. 62. 2017

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Jasło, dnia 26 stycznia 1931.

KURATELE.

III. P. 91/30. Tus. uchwała z dnia 16/5 1930, III. P. 90/30 została Eugenia zwana Genowefa Zarzycka ur. Dydyna z Zawadówki całkowicie własnowolności z powodu choroby umysłowej pozbawiona. Kuratorem ustanowiono Hilarego Zarzyckiego z Zawadówki. 2004

Sąd grodzki, Oddział III.
Podhajce, dnia 23 czerwca 1930.

LICYTACJE.

E. VI. 343/29. Edykt licytacyjny. Dnia 10 kwietnia 1931 o godzinie 9 rano odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 80, II p. licytacja realności lwh. 312, 337, 443 i połowy 529 gm. Rudka gruntu ornego o obszarze 3 ha 71 a 61 m kw. Najniższa oferta 25,710 zł. 56 gr. 2008

Sąd grodzki.
Tarnów, dnia 24 lutego 1931.

E. 2064/28. Edykt licytacyjny. Dnia 7 kwietnia 1931 godz. 10 odbędzie się w Sądzie tut. biuro 6 licytacja 1/2 i 2/28 whl. 56, 3/8 whl. 163 i 956 gminy Opaka Jakóba Halbersteina. Wartość szacunkowa 1478,56 zł. Najniższa oferta 985 zł. 66 gr. 2007

Sąd grodzki, Oddział III.
Podbuż, 12 lutego 1931.

E. 6479/29. 22 kwietnia 1931 godzina 9 nastąpi licytacja realności whl. 534 Toustobaby. Najniższa oferta 1396 zł. 2006

Sąd grodzki, Oddział V.
Podhajce, 26 lutego 1931.

E. 2424/30. Dnia 13 kwietnia 1931 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 9 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności lwh. 1117 ks. gr. gm. kat. Lipnik zobowiązanej Firmy Dr. Kafuza i S-ka z ogr. odp. własnej, obejmującej obszar gruntowy 17 arów 109 m kw., na którym stoi budynek fabryczny z urządzeniem technicznym i maszynami do wyrobu farb. Wartość szacunkowa wynosi 5,853 zł. 05 gr. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie może przyjść do skutku, wynosi 29,291 zł. 53 gr. Wadium wynosi 5,858 zł. 30 gr. Warunki licytacyjne są do przejrzania w Sekretarjacie w biurze Nr. 9 w godzinach urzędowych. 1996

Sąd grodzki, Oddział IV.
Biała, dnia 21 lutego 1931.

E. 365/30. Edykt. Dnia 8 maja 1931 o godzinie 11:30 odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. I. licytacja realności w gminie Komarniki, składającej się z 2/9 części placu budowlanego i przyległego gruntu w niwie „Zahoroda-Szotkiwka” o łącznym obszarze około 6 morgów w granicach od wschodu Teodor Wierchowski i Włodzimierz Komarnicki i Waszykiewicz syn Bazy, od zachodu Mateusz Komarnicki syn Miłkołaja, od północy Mateusz Komarnicki i Teodor Wierchowski, od południa droga publiczna i Leon Komarnicki wraz z domem mieszkalnym z drzewa. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami wynosi 922 zł. 22 gr. Najniższa oferta wynosi 614 zł. 82 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1997

Sąd grodzki, Oddział V.
Borynia, dnia 26 stycznia 1931.

E. I. 3664/30/5. Edykt licytacyjny. Na wniosek Herscha Händla w Kaluszu odbędzie się dnia 1 kwietnia 1931 o godz. 8.30 przedpoł. w biurze Nr. 26 licytacja realności whl. 1593 gm. Nowica, oraz drzewostan jako przynależność tejże. Wartość szacunkowa 404 zł. Najniższa oferta 266 zł. 90 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2000

Sąd grodzki, Oddział I.
Kalusz, dnia 21 lutego 1931.

E. 3901/30. Edykt licytacyjny. Dnia 26 marca 1931, godz. 10 biuro Nr. 19 odbędzie

się licytacja realności obj. whl. 7390 gm. Horodenka o wartości szac. 14.960 zł. Najniższa oferta wynosi 7.940 zł.; poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 2040

Sąd grodzki, Oddział IV.
Horodenka, 9 lutego 1931.

E. 595/30. Edykt licytacyjny. Dnia 26 marca 1931 godz. 12, biuro Nr. 19 odbędzie się licytacja realności obj. whl. 412 gm. Czernelica o wartości szacunkowej 7.160 zł. — Najniższa oferta wynosi 4.606 zł. 66 gr.; poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 2037

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, 23 lutego 1931.

E. 1013/30. Edykt licytacyjny. Dnia 26 marca 1931, godz. 10 przedpoł. odbędzie się licytacja 3/4 z 16/48 części realności obj. whl. 58 gm. Czernelica o wartości szacunkowej 5.625 zł. Najniższa oferta wynosi 3.750 zł.; poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 2038

Sąd grodzki, Oddział IV.
Horodenka, 26 lutego 1931.

E. 2428/30. Edykt licytacyjny. Dnia 26 marca 1931, godz. 11, biuro Nr. 19 odbędzie się licytacja realności obj. whl. 740 i 1273 gm. Głuszków o wartości szacunkowej 6.539 zł. 50 gr. — Najniższa oferta wynosi 3.824 zł. 75 gr.; poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 2039

Sąd grodzki, Oddział IV.
Horodenka, 22 lutego 1931.

E. 227/30/7. Edykt licytacyjny. Dnia 23 marca 1931 o godz. 11.30 przedpoł. odbędzie się w powyższym wymienionym Sądzie biuro Nr. 6 licytacja całej realności whl. 5 gminy Leszczówkę ocenionej na 1.328 zł. 40 gr. Najniższa oferta wynosi 885 zł. 60 gr. Warunki do przejrzania w Sądzie. 2031

Sąd grodzki, Oddział II.
Bełż, 7 lutego 1931.

E. II. 5642/30. Strona zobowiązana Jakób Menachem Menkes i Sala z Pordesów Menkes. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Józefa Maschlara we Lwowie ul. Batorego 11, zastąpionego przez adw. Dra Mojżesza Kannerę we Lwowie ul. Sykstuska 44 odbędzie się dnia 21 kwietnia 1931 r. o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. II na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa III, działnicy gm. miasta Lwowa, whl. 3/4 części lwh. 607. Oznaczenie realności: Czysnowy budynek jednopiętrowy położony przy ul. Żółkiewskiej 107 wraz z jednopiętrową oficyną i jednoizbową parterową przybudówką. Wartość szacunkowa wraz z przyn. 42.542 zł. Najniższa oferta 21.271,50 zł. Do realności whl. 607 III, działnicy ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: w budynku frontowym: 19 okien 4 skrzydłowych, 2 drzwi zewnętrznych okutych i dwuskrzydłowych, sklep i fryzjerna, 2 okienne dwuskrzydłowe okute, 2 świeczniki gazowe jednoramienne, 2 żelazne muszle wodociągowe; w przybudówce: 1 okno 4-skrzydłowe i jeden przedsiodek z desek z drzwiami; w oficynach: 4 drzwi pojedyncze, wewnętrzne w górnej części oszklone, 2 okna mieszkaniowe, 4 okna narożne dwuskrzydłowo przydzielone, jedna szopa z desek ryzaltem, 2 wroty żelazne zlewów podwórzowych i 17 metrów parkanu, oszacowane na 860 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2042-3

Sąd grodzki, Oddział II.
Lwów, dnia 7 lutego 1931.

E. 37/30/13. Edykt licytacyjny. Dnia 23 marca 1931 o godz. 10.30 przedpoł. odbędzie się w powyższym wymienionym Sądzie biuro Nr. 6 licytacja realności obj. połowy whl. 330, całej whl. 463, połowy whl. 484 i całej whl. 539 gminy Zabrze, ocenionej łącznie na 11.817 zł. 70 gr. Najniższa oferta wynosi łącznie 7.884 zł. 31 gr. Warunki do przejrzania w Sądzie. 2032

Sąd grodzki, Oddział II.
Bełż, 7 lutego 1931.

E. 119/30/13. Edykt licytacyjny. Dnia 23 marca 1931 o godz. 11 przedpoł. odbędzie się w powyższym wymienionym Sądzie biuro Nr. 6 licytacja 6/16 części whl. 135, 6/8 części whl. 136 i 4/8 części whl. 386 gminy Prusinów ocenionej łącznie na 1607 zł. 48 gr. Najniższa oferta wynosi łącznie na 1071 zł. 65 gr. Warunki do przejrzania w Sądzie. 2033

Sąd grodzki, Oddział II.
Bełż, dnia 7 lutego 1931.

III. E. 4234/30/11. Edykt. Dnia 23 kwietnia 1931 o godz. 9 odbędzie się w podpisany Sądzie b. 6/II licytacja całej realności obj. whl. 757 ks. gr. gm. kat. Trościaniec składającej się z gruntów ornych i kośnych wraz z domem mieszkalnym, stodołą i stajnią łącznej powierzchni 1 ha 9 a 21 m kw. Wartość szacunkowa 2565 zł. Najniższa oferta 1710 zł. Prawa któreby tę licytację czyniły niedopuszczalną należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji gdyż inaczej nie mogłyby one być dochodzone przeciw nabywcy w dobrej wierze. 2034

Sąd grodzki, Oddział III.
Dolina, dnia 6 lutego 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 4841/31. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie z ustawy Nr. 96 dzup. z 1871 celem odnowienia księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Bursztynie dla gminy Martynów stary i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie grodzkim wszelkich roszczeń z § 7 powołanej ustawy najpóźniej do dnia 15 czerwca 1931. Lwów, 25 lutego 1931.

Prez. 5347/31. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie z ustawy Nr.

96 dzup. z r. 1871 celem odnowienia księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Chodorowie dla gminy Dobrowolany i wzywa interesowanych do zgłaszania roszczeń z § 7 tej ustawy w tym Sądzie grodzkim najpóźniej do dnia 15 czerwca 1931. Lwów, 27 lutego 1931. 1926-3

SPADKI.

A. 448/29/3. Edykt. W sprawie spadkowej po zmarłym z zmarłego Walentym Szostaku s. Stanisława z Kościelca wzywa się nieznanych Sądowi dziedziców tegoż do zgłoszenia się i złożenia oświadczenia w ciągu roku, gdyż inaczej postępowanie spadkowe tylko ze znanymi dziedzicami przeprowadzone, a spadek stosownie do ich oświadczeń przyznany zostanie. 2026

Sąd grodzki, Oddział I.
Chrzanów, dnia 10 października 1929.

UPADŁOŚCI.

Sa 12/31. Edykt. Na wniosek Sindla Sachera, kupca jarosławskiego otwiera się postępowanie układowe. Komisarzem układowym jest Nsg. Edmund Galik, zarządcą Izak Leichter, kupiec jarosławski. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności 19 marca 1931 do Sądu grodzkiego w Jarosławiu. Audjencja układowa 23 marca 1931, 10 rano, w Sądzie grodzkim w Jarosławiu. 1998

Sąd okręgowy.
Przemysł, 13 lutego 1931.

Sa I. 49/30. Zastanowienie postępowania układowego. Postępowanie układowe otwarte uchwałą z 10 września 1930 I. Sa 49/30 do majątku dłużnika Berischa Barona, handlarza w Jasle, wskutek cofnięcia wniosku układowego przez dłużnika przed audjencją układową na dzień 25 listopada 1930 wyznaczoną zastanawia się w myśl par. 56 ust. I. L. I ord. układowej. 2014

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Jasło, dnia 25 listopada 1930.

Sa 137/30/103. Postępowanie układowe do majątku dłużnika Febusa Knossowa we Lwowie jest zakończone. 2021

Sąd okręgowy.
Lwów, 8 stycznia 1931.

Sa 24/31/5. Edykt układowy. Otwarcie postępowania układowego do majątku Salomona Bindera, właśc. sklepu z konfekcją męską i damską we Lwowie, Krakowska 6. Komisarz układowy Dawid Terkel, sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca układowy Herman Schleyen, kupiec we Lwowie, ul. Jagiellońska 12. Audjencja do zawarcia układowy w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 24 kwietnia 1931 o godz. 11.45 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 18 kwietnia 1931. 2022

Sąd okręgowy.
Lwów, 28 lutego 1931.

Sa I. 67/30. Edykt układowy. Otwarcie postępowania układowego do majątku dłużników Franciszka i Marii Kupczyków, właścicieli sklepu i realności w Dembowy. Komisarz układowy: Franciszek Wawaszczak, Naczelnik Sądu powiatowego w Brzostku. Zarządca układowy: Stanisław Ziemiński, syn Franciszka w Czerminy. Audjencja do zawarcia układowy w wymienionym Sądzie dnia 29 września 1930 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 14 września 1930. 2015

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Jasło, dnia 16 sierpnia 1930.

Sa I. 67/30. Zastanowienie postępowania układowego. Postępowanie układowe otwarte uchwałą z 16/8 1930, I. Sa 67/30 do majątku dłużników Franciszka Kupczyka, właśc. realn. oraz Marii Kupczykowej w Dembowy, wskutek nieprzyjęcia układowy przez wierzycieli w ciągu dziewięćdziesięciu dni po otwarciu postępowania zastanawia się po myśli § 56 ust. I. L. I. ord. ukł. 2016

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Jasło, dnia 29, listopada 1930.

Sa I. 21/29/24. Na wniosek dłużnika Mozeza Liebergalla w Skalacie otwarte postępowanie układowe zastanawia się. 2018

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 22 lipca 1929.

Sa I. 58/30. Postępowanie układowe dłużnika Izraela Himeldanka, kupca w Kozłowie zastanawia się (dłużnik nie stanął na audjencji). 2019

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 26 sierpnia 1930.

Sa 53/30/14. Zastanawia się po myśli § 56 ust. I ord. ukł. postępowanie układowe otwarte na wniosek dłużniczki Heleny Cyconowej, właścicielki jadłodajni w Makowie. Uzasadnienie. Wyżej wymienionem postępowaniem układowem suma wierzytelności uprawnionych do głosowania wynosi 2025 zł. 96 gr. 3/4 tej kwoty wynosi 1519 zł. 47 gr. Na audjencji układowej odbytej w Sądzie powiatowym w Makowie w dniu 26/V 1930 r., jawił się jeden wierzyciel, który głosił przeciwko układowi, reszta wierzycieli nie jawiła się. — W tym stanie rzeczy, gdy nie uzyskano wymaganej w § 42 ust. I. ord. ug. większości rzeczowej i osobowej na żąd. przyjąć, że wierzyciele układowi przyjęli. 2020

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 28 maja 1930.

S. 2/31/1. Do majątku Chaima Schamrotha, kupca w Rymanowie otwiera się konkurs. Komisarzem konkursowym S. O. Gustaw Bernhaut, zarządcą konkursowym Dr. Wimmer, adwokat w Rymanowie. Termin zgłoszenia pretensji wierzycieli do dnia 1 kwietnia 1931.

1931. Audjencja likwidacyjna odbędzie się w tut. Sądzie dnia 15 kwietnia 1931 godz. 9 biuro Nr. 10. 2025

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Sanok, dnia 22 lutego 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 560/30. Teodor Macewko, urodzony 1872 w Krowicy lasowej, zginął jako żołnierz austriacki. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1961

Sąd okręgowy.
Lwów, 28 stycznia 1931.

L. cz. I. 4. T. 108/30/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wilhelm Grünfeld urodzony 3 września 1895 w Rzędzinie ad Tarnów syn Wilhelma i Anny Bogusz jako żołnierz 2 p. legionów polskich oraz uczestnik wojny światowej na froncie rosyjskim w r. 1915 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi Kryptelewskiemu adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Wilhelma Grünfelda wzywa się aby tut. Sąd uwiadomił o swym życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 6 miesięcy. 1904

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 20 lutego 1931.

T. 393/30. Piotr Pańczyszyn, urodzony 1877 w Rudnie leśnej, wyjechał do Rosji i tam zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1934

Sąd okręgowy.
Lwów, 29 października 1930.

T. 436/30. Jan Butyniec, urodzony 1891, wieś Góra, zginął jako żołnierz austriacki. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1935

Sąd okręgowy.
Lwów, 26 stycznia 1931.

T. 79/30. Eljasz Baran s. Georgija i Paraskewji, urodzony 28 lipca 1900 w Zagórze. pow. Brody, zaginął od roku 1919 jako żołnierz ukraiński w czasie walk ukraińsko-bolszewickich. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora adwokata Bałtarowicza w Złoczowie. 1852

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 12 kwietnia 1930.

T. 98/30. Wasyl Jaremczyszyn, urodzony 12 sierpnia 1898 w Podhajczykach, pow. Gliniany, zaginął od roku 1919 jako żołnierz ukraiński, wzięty do niewoli od obozu jeńców wojennych w Białej Siedleckiej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra Strusiewicza w Złoczowie. 1853

Sąd okręgowy.
Złoczów, 16 czerwca 1930.

T. 162/29/6. I. Jan Powroźnik, urodzony 16 maja 1885 w Jaśniszczu, powiat Brody, II. Paweł Powroźnik, urodzony 14 sierpnia 1892 w Jaśniszczu, powiat Brody, zaginęli od roku 1914 jako żołnierze austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania ich za zmarłych, wzywa się, aby o zaginionych uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra Strusiewicza w Złoczowie. 1854

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 20 października 1930.

T. 140/30. Grzegorz Iwaszków, urodzony 11 listopada 1880 w Nowosiólkach liskich, powiat Busk, zaginął od roku 1915 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem ustalenia dowodu śmierci zaginionego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 3 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra H. Teichmana w Złoczowie. 1855

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 15 lipca 1930.

T. 443/30. Michał Fostiak, urodzony 1897 w Kiernicy, zginął jako żołnierz austriacki. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1856

Sąd okręgowy.
Lwów, 20 listopada 1930.

T. 291/30. Bazyli Łytwin, urodzony 1884 w Żółtańcach, zginął jako żołnierz ruski. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1857

Sąd okręgowy.
Lwów, 2 grudnia 1930.

T. I. 2. 195/30. Edykt. Tymoteusz Semenyra, urodzony 21 lutego 1892 w Jezierzance, powiat Zborów, zaginął od 1915 roku na emigracji w Rosji. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do roku Sąd lub kuratora adwokata Dra F. Grubera w Złoczowie. 1917

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 24 listopada 1930.

I. T. 10/31. Edykt. Szczepan Mastej, rel. rzym.-kat., syn Andrzeja i Anny z Kmiecików, urodzony 16 grudnia 1879 roku w Zarzeczcu, powiat Jasło, wyrobnik wyjechał do Ameryki za pracą około roku 1900, gdzie miał umrzeć w szpitalu w roku 1916. Kto ma o nim wiadomość winien donieść o tem Sądowi w ciągu roku od ogłoszenia. 1913

Sąd okręgowy, Wydział I.
Jasło, 9 lutego 1931.

IX. Konkurs „Echa”-Macierzy we Lwowie.

Ogłoszony z okazji 45-lecia założenia Pol. Tow. Śpiew. „Echo-Macierz” we Lwowie konkurs na utwór choralny na chór męski — rozstrzygnął Sąd Konkursowy w składzie: dyr. dr. Soltys A., prof. Neuhauser Franciszek, dyr. Zuna Milan, dyr. Polzinetti Dagoberto i kpt. Usarz Franciszek, przysługując:

Nagrody: I. utworowi pt. „Opowieść o tęskniacej królowie” — godło „Veritas”, II. utworowi pt. „Śmierć trębacza” — godło „Bucinator”, III. utworowi pt. „Z opłatkami” — godło „Albatros”.

Zaszczytne odznaczenia: I. utworowi pt. „Okno na poddaszu” — godło „R. R.”, II. utworowi pt. „Swaty”, godło „Baśń”, III. utworowi pt. „W Tatrach” — godło „Tatry”.

Po otwarciu kopert okazało się, że autorami są: utworu pt. „Opowieść o tęskniacej królowie” — p. Rybicki Feliks, Warszawa; utworu pt. „Śmierć trębacza” — p. prof. Moczyński Zygmunt, Toruń; utworu pt. „Z opłatkami” — p. dyr. Wallek-Walewski Bolesław, Kraków; utworu pt. „Okno na poddaszu” — p. Harasowski Adam Lwów; utworu pt. „Swaty” — p. Kopyciński Adam, Kraków; utworu pt. „W Tatrach” — p. Krudowski Józef, Warszawa.

Po nienagrodzone i nieodznaczone utwory zwrócić się należy pod adresem Prezesa Towarzystwa, kpt. Usarza Franciszka, Lwów, ul. Czeresnia 15. Nieodebrane utwory do dnia 31 marca br. staną się własnością „Echa-Macierzy”.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE „FENIKS” W WIEDNIU JENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO WE LWOWIE, UL. KOŚCIUSZKI L. 8. Towarzystwo pracuje w Europie, Azji i Afryce.

- a) stan ubezpieczeń z końcem roku 1930 wynosił 357 milj. dol.
- b) Zbiór składek i odsetek od kapitałów wynosił w roku 1930 20 milj. dol.
- c) Fundusze gwarancyjne wynosiły z końcem roku 1929 kwotę 42 milj. dol.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę woj-skową Nr. 1060 P. K. U. Nisko na nazwisko Wnuczek Łobaczewski Aleksander Marjan.

ANASTAZJA DREWNOWSKA.

C z a t y.

POWIEŚĆ.

— Powiedziałeś panu dziedzicowi? — zapytała, szcękając zębami. Jędrak mówił takim tonem jak zawsze, tak, że jego obecność wydała jej się nagle bardzo w porę. Przyszła na nią silna reakcja strachu. Ostatecznie nawet Jędrak był lepszy niż upiory.

— Powiedziałem. Chodzi teraz co noc, żeby mu się pani pokazała, ale jakoś nic. Widać na niego nie łaskawa. Dostę jej dokuczył za życia.

Lulu puściła się nagle biegiem. Wypadła jak wichra na zajazd, obiegła klomb i wpadła na werandę. Ledwie umknęła dzieciom, które zobaczyły ją zdaleka i biegly na spotkanie. Znalazłszy się w swoim pokoju, zapaliła światło i padła na łóżko. Leżała dłuższą chwilę, odpoczywając, poczem wstała, zmieniła suknię, umyła się i wycesała włosy. Przy kolacji opowiedziała, co ją spotkało. Wrażenie było piorunujące. Stara ciotka rozplakała się i przygarnęła do siebie dzieci, które zawtórowały jej z całych gardziołek. Felek słuchał z pobladłą twarzą. Sielski wstał od stołu i wyszedł. Z ra-

na Lulu dowiedziała się, że chodził całą noc po parku i wrócił dopiero po wschodzie słońca. Lulu tego dnia nie wstała. Udała silny ból głowy i wyraziła obawę przed ciężką chorobą. Dla nadania tej chorobie cech prawdopodobieństwa, odmówiła przyjmowania posiłku, prosząc tylko o herbatę z cytryną.

X.

Upłynęło kilka dni. Sielski chodził co noc do parku i wracał do domu rano. Ale widmo żony było nań nielaskawe. Naprawdę błągał ją myślą i słowami, napróżno zaklinał na wszystkie domowe świętości. Nie pokazała się. Znużony i zniechęcony, przestał wreszcie „straszyć” po parku, jak mówiła Róża i tego dnia, zaraz po kolacji, zamknął się w swoim pokoju. Lulu w dalszym ciągu „chorowała” częściowo naumyślnie, a częściowo naprawdę. Przeżyte wstrząśnienia rozstroiły ją i wprawiły w stan gorączkowego podniecenia. Skarżyła się na ból głowy i na bicie serca. Jędrak, który się dowiedział od Rózi o „chorobie” pani, ki-



Pierwszorzędne instrumenty muzyczne pod gwarancją na dogodnych warunkach nabycia można w **Krajowej Wytwórni Instrumentów Muzycznych** **FRANCISZEK NIEWCZYK** Lwów ul. Gródecka 2B Telefon 25-76. Poleca również przybory i wykonuje naprawy.

Wymianę dolarówek

II. emisji na III. emisję skutecznie za minimalną opłatą POLSKIBANK SPÓŁ-DZIELCZY z ogr. odp. WE LWOWIE ZYBLIKIEWICZA 37. Uczciwi zastępcy do odsprzedaży obligacji poszukiwani.

Prosimy żądać prospektów. — Na żądanie składamy bezpłatne kosztorysy.

USUWA WILGOĆ NA DZIESIĄTKI LAT KONSERWUJE

CONCO jedyne długotrwałe elastyczne niepalne materiały izolacyjne

CONCO

do izolacji: MOSTÓW — MURÓW — KANALIZACJI DACHÓW — TARASÓW — JEZDNI

do konserwacji: ŻELAZA DRZEWA CEGŁY BETONU

do osuszania: PIWNIC i ZAWILGOCONYCH BUDOWLI

Jenerałna Reprezentacja na Polskę i W. M. Gdańsk:

BIURO TECHNICZNE STANKIEWICZ I NOWAK INŻYNIEROWIE

Ska z o. o. Warszawa, Żelazna 38. Telefon 304-88.

Izolacje cieplne kotłów i przewodów parowych.

Na żądanie fachowe i solidne wykonanie.

Uwaga: Poszukiwane są firmy względnie osoby odpowiedzialne majątkowo do objęcia przedstawicielstw na poszczególne województwa.

Odporne na działanie kwasów i alkali.



LEDA” Lwów Źródłana i. 3.

PUCH PIERZE

NATĄSZNE ŹRÓDŁO PUCHU I PIERZA u FIRM **„LEDA”** TEL. 10-57.2

Ogłoszenie.

„KAF-TEA”, Spółdzielnia z ogr. odp. we Lwowie w likwidacji wzywa wszystkich wierzycieli do zgłoszenia swych pretensyj w ciągu jednego roku na ręce Józefa Schorra, likwidatora, ul. Szpitalna 21. Lwów, dnia 5 marca 1931.

ETTINGERA

BALSAM NA ODCISKI

usuwa radykalnie bez bólu uporczywe nagniotki i zgrubiałe naskórki.

Skład i wyrób

Apteka M. ETTINGERA

Lwów, plac Gołuchowski

Zakład artyst.-rytmiczny i wytwórnia pieczęci kaucz.-kowych **Gustawy Micińskiej Lwów Batorego 22II** wykonuje herby, monogramy, gwoździe sztabkowe, odznaki szkolne i t. p. po cenach bajecznie niskich. Pieczęcie kaucz.-kowe 4x7 cm. 3-rzędowe firmowe po 2 zł. 50 sztuka. Każdy dalszy rząd tylko 70 gr. droższy.

Pierze i Puch poleca najtaniej **A. LIEDER** Lwów Szpitalna 10. — Telefon 86-38

SPECJAŁY I DELIKATESY

W POKOJU DO ŚNIADAŃ

Zofii Teliczek Akademicka 6

1900 ZALOŻONY W ROKU 1900 Zakład dla umundurowania dla Pp. oficerów i urzędników oraz skład i pracownia sukien męskich **WŁADYSŁAWA ANKLEWICZA** we Lwowie, ul. Piekarska 10 poleca się. — 10 Dogodne warunki spłaty. 1522

MEBLE NA RATY

oraz za gotówkę poleca najtaniej **Magazyn Mebli STEIL i Ska** Lwów Kazimierzowska 28. Telefon 64-13

Meble sypialnie, jadalnie, salony, oraz meble pojedyncze i antyki — poleca **Stolarnia w podwórzu — Kołtataja 5.**

MEBLE wielki wybór całych kompletów i pojedynczych sztuk. Ceny niskie. Dogodne warunki **DOMMEBLOWY „SILESIA” LWÓW** — ulica Browarowska 3.

2 POKOJE, UMEBLOWANE, frontowe, słoneczne, z balkonem (ewentualnie z wiktrem) przy ul. Głowińskiego zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod „2 pokoje” do Administracji pisma.

45) krążył cierpliwie po domu i koło domu, wypatrując jej zjawienia się. Był przekonany, że udała chorą, aby mu zejść z oczu. Domyślał się, że coś knuje przeciwko niemu i miał się na baczności. I on knuł plany, których Lulu ani nie przeczuwała.

Tego wieczora wszyscy wcześniej poszli spać i już o dziesiątej stary dwór spoczywał w głębokim śnie, razem z nocnym stróżem, który prawie nigdy nie wychodził ze swej budki, spuszczając się całkowicie na psy. Zato przed domem wartował dobrowolnie Jędrak. To obchodził wielki klomb, to przysiadł na stopniach werandy. Nikt nie wiedział o tej jego służbie, nie powziętej z pańskiego nakazu. Zato on wiedział o wielu rzeczach, ukrytych dla wszystkich. Ale umiał ukrywać swe tajemnice w taki sposób, iż nikomu nie przychodziło do głowy podejrzewać go, że je wogóle posiada.

Noc była ciepła i widna. Jędrak spojrzął na jasną tarczę księżyca, przeświecającą między gałęziami drzew i nagle tknięty jakąś myślą, przystanął w swym okrężnym, wartowniczym marszu, zawrócił i udał się na drugą stronę dworu. Tu stanął, patrząc w okna piętra. Czy jego przesunęły się po dwóch pierwszych, zakratowanych, po trzecim od dzieciennego po-

koju, w którym zawsze paliło się słabe, nocne światelko i zatrzymały na czwartem. Lulu pogrążona w ciężkim, niespokojnym śnie, może przeczuła ten niebezpieczny wzrok, utkwiony w szyby jej okna, bo poruszyła się na łóżku i z gardła jej wydobył się słaby jęk.

Ale nie obudziła się. Nie obudziła się również, gdy na plamie księżycowego światła, leżącego na podłodze, zamajaczył cień głowy i przez szyby zajaśniały błyszczące oczy. Obudziła się dopiero, gdy w pokoju Sielskiego zadzwieczał telefon. Pokój ten oddzielała od jej pokoju sypialnia dzieci, do której drzwi zawsze były otwarte.

Usiadła na łóżku, przerażona, drżąc, niezupełnie pewna, czy alarm dzwonka nie jest dalszym ciągiem upiornego snu. W domu były dwa aparaty, jeden na dole w sieni, drugi na górze, w pokoju dziedzica.

Dzwonienie trwało niezwykle długo, najmniej pięć minut. Lulu wyskoczyła z łóżka, przebiegła na palcach przez pokój dzieci, które się również obudziły, i stanęła pod ścianą nasłuchując. Telefon dzwonił jakby nie miał się nigdy uciszyć. Usłyszała, że Sielski zaklął ze zniecierpliwienia. Co to mogło być? Jakaś ważna wiadomość? Może o wykryciu mordercy?

(C. d. n.).

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kołomy 8-lamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 4-lamowej w nadesłanem nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 15 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Naliczyłość pocztowa opłacona ryczałtem.